



Styczeń 2010

Maksiu

Cztery razy byłam w szpitalu,
ale odsyłano mnie do domu
z zapewnieniem, że z dzieckiem
jest wszystko w porządku.

str. 8



Z przereźbli wyłowiono rower zaginionego chłopca

str. 24



• Rozmowa z burmistrzem Mosiny - str. 13

• Mąż za mocno kochał dzieci, żeby to zrobić - str. 8

• Dlaczego zgodziły się na pokazanie swojego kalectwa - str. 26

• Szampana pili skrzynkami - str. 15

• Zwariowany wywiadzik - str. 17



OSIEDLE OLSZYNKA

Dom zaczyna się tutaj



3700 zł/m² brutto

- nowoczesny i przyjazny zespół mieszkalny w Krośnie koło Mosiny
- atrakcyjna lokalizacja w pobliżu Wielkopolskiego Parku Narodowego
- komfortowe mieszkania jedno-, dwu- i trzypokojowe

www.osiedleolszynka.com.pl

BIURO SPRZEDAŻY: Celka & Frąckowiak Sp. z o.o.
 ul. Ratajczaka 19, 61- 814 Poznań
 tel. +48 61 662 44 42, kom. +48 669 880 000
 e-mail: osiedleolszynka@cefra.pl



Nowe światła na skrzyżowaniu

Skrzyżowanie ulic Leszczyńskiej, Wawrzyniaka, Śremskiej i Mostowej w Mosinie to jedna z krzyżówek o największym natężeniu ruchu ulicznego. Zainstalowana tam sygnalizacja świetlna szczególnie w godzinach komunikacyjnych szczytów „nie dawała” już sobie rady z należytym kierowaniem ruchem, chociaż jej modernizację przeprowadzono stosunkowo niedawno, bo w połowie lat 90-tych.

W jej miejsce zainstalowano nowsze rozwiązanie wykorzystujące do sterowania potokami samochodów nie tylko pętle indukcyjne zatopione w nawierzchni dróg, ale także kamery zamontowane na słupach, monitorujące ruch z wysokości kilku metrów. Zdaniem specjalistów takie rozwiązania są bardzo wydolne i poprawiają przepustowość skrzyżowań o ponad 20 procent. Za sygnalizację zapłaciła Gmina Mosina oraz Zarząd Dróg Powiatowych.

Jednak niektórzy kierowcy skarżą się, że sygnalizacja zapala zielone światła zarówno dla tych, którzy jadą na wprost jak i dla tych, którzy chcą skręcić w lewo. Ich zdaniem stwarza to niekiedy niebezpieczne sytuacje. Dlatego przejeżdżając teraz przez skrzyżowanie ulic Leszczyńskiej, Wawrzyniaka, Śremskiej i Mostowej należy pamiętać, że nawet, jeśli mamy zielone światło, ale chcemy skręcić w lewo musimy przepuścić tych, którzy jadą z naprzeciwka, ale na wprost. Oczekiwanie nie trwa jednak długo, ponieważ w sukurs skręcającym przychodzą kamery. Kiedy komputery poprzez oko kamery zauważą, iż pojazd oczekuje na skrzyżowaniu na możliwości skrętu w lewo zatrzymują jadących na wprost i pozwalają na bezpieczne opuszczenie skrzyżowania.

Jak za darmo pozbyć się odpadów?

Z roku na rok nasze gospodarstwa domowe produkują coraz więcej śmieci. Dziełki plastikowych butelek, kartoników trafiają do kosza a potem na wysypisko odpadów. Oprócz tego, że jeśli nie segregujemy odpadów zanieczyszczamy nasze środowisko, to ponadto działamy na niekorzyść naszego domowego budżetu. Za wywóz śmieci płacimy przecież coraz więcej. Być może nie wszyscy mieszkańcy gminy Mosina wiedzą, że części tych od-

padów, a właściwie surowców wtórnych można pozbyć się za darmo. Gmina rozpoczęła, bowiem program bezpłatnej zbiórki posegregowanych odpadów. Mieszkańcy mogą wkładać je do specjalnych worków foliowych, rozdawanych bezpłatnie przez Zakład Usług Komunalnych z Mosiny. Niebieskie worki o pojemności 80 litrów przeznaczone są do makulatury, żółte o pojemności 120 litrów na tworzywa sztuczne a czarne lub zielone o pojemno-

ści 80 litrów na szkło. W określone przez ZUK dni (co dwa tygodnie) są one także bezpłatnie odbierane przez tę firmę. Pełne pojemniki powinny być wystawione przed posesję lub przy wyjściu. Informacji na temat odbioru odpadów komunalnych udzielają Zbigniew Czaiński oraz Monika Wilk pod nr. Tel. 61 813 23 37 Harmonogram odpadów oraz informacje dostępne są także w Internecie pod adresem www.zukmosina.pl.

Obowiązkowe odśnieżanie!

Prawdziwa zima, która w tym roku nawiedziła także nasz region z pewnością cieszy dzieci i młodzież. Mniej powodów do radości mają właściciele i zarządcy nieruchomości, którzy muszą odgarniać z chodników śnieg. Wielu z pewnością z zatrwożeniem spogląda na dachy, chociaż w tym przypadku obciążenie, jakie powoduje 20-30 centymetrowa warstwa śniegu na małej powierzchni dachów domów jednorodzinnych nie stanowi zagrożenia. Więcej szkody może przynieść nieprzemyślane wyjście na dach i poślizgnięcie się, a może nawet upadek z zaśnieżonego i oblodzonego dachu. Właściciele nieruchomości, zarządcy lub administrazio-

rzy budynków mają natomiast bezwzględny obowiązek usuwania śniegu i lodu z chodników, które położone są wzdłuż ich nieruchomości. Ponadto do ich obowiązków należy także odśnieżenie i zlikwidowanie lodu z bramy i podwórza posesji, a także usunięcie sopli zwisających z dachu budynków. Odgarniętego śniegu nie można składować w dowolnym miejscu. Przecież nie może, bowiem powodować zakłóceń w ruchu pieszych i samochodów. Do obowiązków właścicieli, zarządców i administratorów należy również posypywanie chodników piaskiem w celu zabezpieczenia nawierzchni przed śliskością.

Obowiązki te reguluje ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. nr 136, poz. 622 z późniejszymi zmianami).

Darmowe dowody osobiste

Już od miesiąca osoby wyrabiające nowe dowody osobiste nie muszą uiszczać za tę czynność żadnej opłaty, która do 31 grudnia ubiegłego roku wynosiła 30 zł.

Wszelkie formalności związane z wyrobieniem nowego dowodu osobistego można załatwić w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Wniosek można pobrać ze strony internetowej Urzędu Gminy www.mosina.pl (zakładka WNIOSKI DO POBRANIA) lub odebrać osobiście w Biurze Obsługi Interesanta. Złożenie wniosku musi się jednak odbywać osobiście, ponieważ konieczne jest złożenie własnoręcznego podpisu w obecności urzędnika.

Balik karnawałowy

Dnia 10 lutego 2010 r. w godzinach od 17 do 19 odbędzie się Karnawałowy Balik Przebierańców pt. „Afrykańskie rytmy”, na który zapraszamy dzieci z Gminy Mosina w wieku od 2 do 6 lat. Bilet w symbolicznej cenie 2 zł do nabycia w placówce. Można zamówić go również telefonicznie pod numerem telefonu 61 813 29 80.

Serdecznie zapraszamy!
Przedszkole Nr 3 Integracyjne
Mosina, ul. Topolowa 6

Rolnik księgowym

Firma MAXIUMUS POLSKA Sp. z o.o. rozpocznie niebawem kursy dla osób odchodzących z rolnictwa i pragnących zdobyć nowy zawód. Podczas kursów można zdobyć kwalifikacje samodzielnego księgowego potwierdzone certyfikatem. Dodatkowo, w czasie szkolenia uczestnicy otrzymają wsparcie psychologa, który pomoże im w zakresie aktywnego poszukiwania pracy po odbytych kursach.

Podczas kursów odbywać się będą zajęcia poświęcone:

- prowadzeniu rachunkowości

- podatkom
- kosztom bilansowym i podatkowym
- środkom pieniężnym, aktywom finansowym, rzeczowym
- aktywom obrotowym i trwałym
- rozrachunkom z dostawcami i odbiorcami, itp.

Szkolenie potrwa 13 tygodni (jeden dzień w tygodniu po 8 godzin). Wszyscy uczestnicy będą mieć zwrócone w całości koszty dojazdu na miejsce szkolenia w Poznaniu oraz zapewnione pełne wyżywienie podczas trwania zajęć.

Chętni mogą się zgłaszać pod numerem 061 862 17 97 oraz 0664 420 418.

Bezpłatne szkolenia dla bezrobotnych

Bezrobotni mieszkańcy gminy Mosina wciąż mogą zapisać się na bezpłatne szkolenia współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Zapisy dotyczą szkoleń w zawodach: specjalista stylisty (początek 1 marca 2010r.) i odnawia biologiczna (początek 30 marca br.).

Szkoleniom patronuje Policealna Szkoła Kosmetyczna „Akademia Zdrowia i Urody” z Poznania przy współpracy z Instytutem Doradztwa Europejskiego IDE, Agencją Szkoleniową ASK.pl oraz Gminnym Centrum Informacji w Mosinie.

Aby wziąć udział w tych szkoleniach trzeba być zameldowanym na terenie gminy Mosina oraz zarejestrowanym w Powiatowym Urzędzie Pracy, jako osoba bezrobotna.

Zgłoszenia przyjmuje Akademia Zdrowia i Urody w Poznaniu pod nr tel. 0664 057 447.

Taekwondo w Krośnie

Wschodnie sztuki walki cieszą się w naszym kraju sporym powodzeniem. Miłośnicy taekwondo mogą poznawać tajniki tej interesującej sztuki walki także w klubie działającym od października ubiegłego roku w Szkole Podstawowej w Krośnie. Uczniowski Klub Sportowy Tajfun Mosina, prowadzi treningi w każdy wtorek i czwartek w Szkole Podstawowej w Krośnie w godzinach 16.30 - 18.30.

Puszczykowo

Nowiny z gminy

W Puszczykowie przyjęto budżet na 2010 rok

20 stycznia 2010 roku odbyła się sesja Rady Miasta, podczas której pośród wielu innych uchwał podjęto te najważniejsze: w sprawie budżetu na rok 2010 oraz w sprawie utworzenia osiedla Niwka Stara w Puszczykowie i nadania mu statutu. W obradach sesji uczestniczyło czternastu radnych; za przyjęciem budżetu głosowało dziewięciu, pięciu było przeciw. Prace nad budżetem trwały trzy miesiące w poszczególnych komisjach. Komisja Budżetu i Rozwoju Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu.

Zgodnie z przyjętym budżetem do najkosztowniejszych i najważniejszych inwestycji do zrealizowania w 2010

roku przez Miasto należą: rozbudowa budynku Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum nr 2 w Puszczykowie, budowa punktu Eko-Info (w przypadku otrzymania dofinansowania), dalsze prace związane z budową przystani nad Wartą, budowa kolejnego zespołu boisk sportowych Orlik na Nowym Osiedlu oraz adaptacja budynku przy ul. Przecz-nica pod mieszkania socjalne.

Osiedle Niwka Stara jest pierwszym osiedlem, które powstało w Puszczykowie. Zgodnie ze statutem zarząd osiedla będzie mógł opiniować projekty uchwał Rady Miasta dotyczące osiedla. Do zadań osiedla należy również inicjowanie przedsięwzięć lokalnych mających na celu poprawę warunków życia społeczności osiedla.

Magdalena Olejniczak-Salewicz



V Mosiński Rajd Orkiestrowy

Dnia 10 stycznia Automobilklub Wielkopolski Delegatura Mosina grała rajdowo na rzecz WOŚP Jurka Owsiaka. Pomimo niesprzyjającej aury, jak co roku dopisała nam frekwencja, a co najważniejsze - dobre humory i samopoczucie. Zwycięzcą klasyfikacji sportowej została załoga Tomasz Duszcak - Danuta Imbierowicz, natomiast orkiestrowo wygrali Anna Sudoł i Tomasz Sudoł.

Dzięki licytacji numerów startowych (w tym trzech specjalnych - z dedykacją Jurka Owsiaka), licytacji przejażdżki Porsche 911 oraz licytacji naszych klubowych gadżetów udało się nam w tym roku zebrać ponad 1 773,04 zł. Wszystkim dziękujemy za dobrą zabawę i mamy nadzieję do zobaczenia za rok na kolejnym orkiestrowym, a już w lutym na Rajdzie Walentynkowym.

pełna relacja z rajdu na http://www.aw.mosina.org/archiwum/2010/rajd_orkiestrowy.htm

Kuba Czajka - Rzecznik Prasowy AW Delegatura Mosina

„Będzie tylko lepiej”

Zaradny chłop i zagubiony inteligent, w rolę pierwszego wcielił się Marek Siudym, drugiego – Jacek Kałucki. Sztuka „Będzie tylko lepiej” w reżyserii Stefana Friedmanna wystawiona w Poznańskiej Scenie na Piętrze 19 stycznia wzbudziła ogromny aplauz widzów.

„Premiera jest świętem, ale prapremiera jest wielkim świętem dla każdego miłośnika sztuki teatralnej i jej twórców” – tę komedię obyczajową pokazano w Poznaniu po raz pierwszy.

„Jacek Hempel po raz wtóry umówił się ze swoimi bohaterami, Panem A. i Panem B. (pierwszy raz w sztuce „Jakoś to będzie”) na gorący Polaków dyskurs w bardzo ważnej sprawie...”

- Poród drugiej części dywagacji pana „A” z panem „B” („Będzie tylko lepiej” – red.) był trudny a cięża trwała o wiele dłużej niż dziewięć miesięcy. W przypadku „**Jakoś to będzie...**” litery same układały się w pewną całość a dostarczycielami pomysłów, były pierwsze strony rodzimych gazet, mówił autor.

Z „**BĘDZIE TYLKO LEPIJ**”, było trochę inaczej, bo... i jest inaczej. Nasze tradycyjne polskie „narzekactwo”, lekko zmałało. Popołniamy błędy w relacjach międzyludzkich – i to nawet w stosunkach z najbliższymi. Boimy się lub nie potrafimy spojrzeć realnie w przyszłość. Nie odnajdujemy potencjału, który w nas drzemie. Żyjemy czę-

sto w swojej małej stabilizacji, kompletnie zapominając o innych. Niejednokrotnie hołdujemy źle pojętej tradycji: „Tak było za dziada, tak było za ojca i teraz... też tak musi być”.

Muszę jeszcze powiedzieć dwa słowa o moich czterech Przyjaciółach. Pierwszy, to facet idący z duchem czasu, świetnie smagający krytyką i satyrą - **Stefan Friedmann**. Jest On pod każdym względem ideałem do tego, aby właściwie odczytać ten tekst i reżysersko okiełznać, dwie aktorskie indy-

widualności; rozkochanego w przyrodzie **Marka Siudyma** (w roli „A”) oraz zdesperowanego biznesmena **Jacka Kałuckiego** (w roli „B”). I jeszcze ten czwarty: Piotr Żurowski. Swoją muzyką i efektami sprawił, że na 70 minut, przenosi nas do parku, pełnego ptactwa – głównie kaczek”.

Autorem nagrań głosu ptaków jest **Zdzisław Pałczyński** z Puszczykowa, którego przedstawiliśmy na naszych łamach w styczniowym numerze. Okładkę Gazety Mosińsko – Puszczykowskie widać na zdjęciu, a na niej, (czego nie widać) **dedykacje dla mieszkańców Mosiny i Puszczykowa od Stefana Friedmanna, Marka Siudyma i Jacka Kałuckiego**. E.B.



Bezbronne wobec zimy i okrutnego pana



Problem ten stale się nasila i staje znaczenie bardziej dotkliwy zimą, kiedy porzucone bezbronne zwierzęta po prostu zamarzają. Ostatnie porzucenia zwierząt w Puszczykowie to już swoisty popis „człowieczeństwa”, puszczykowscy strażnicy miejscy mają pełne ręce roboty. Dla przykładu - w lesie na mrozie ktoś porzucił w kartonie siedem kotków skazując je tym

Zwierzęta uczą nas szacunku do drugiej, żyjącej istoty, uczą odpowiedzialności i obowiązkowości – takie jest powszechne przekonanie. Szara rzeczywistość pokazuje zupełnie inne oblicze człowieczeństwa: codziennie co najmniej jedno zwierzę zostaje bezmyślnie porzucone.

samym na nieuniknioną śmierć, inni nieznanymi właścicielami przywiązali psa przed delikatesami Arturo i odjechali pozostawiając zwierzę przywiązane do słupka, w śniegu, na kilkunastostopniowym mrozie. Wycieńczonego, prawie zamarzniętego odratowała Straż Miejska.

Schroniska w całym kraju pękają w szwach. Do puszczykowskiego przytuliska prowadzonego przez firmę Eko-Rondo w ciągu miesiąca Straż Miejska przywozi po kilka bezpańskich psów, a odbierany jest jeden, czasem dwa na miesiąc. Mimo, iż nasze przytulisko już teraz jest prawie przepełnione, zaczyna-

ją napływać prośby z innych gmin, by i z ich terenów psy trafiały do Puszczykowa. Dzieje się tak, ponieważ powiatowy lekarz weterynarii podjął decyzję o likwidacji schroniska w Swarzędzu.

Może warto, by w ramach kary za porzucenie zwierzęcia, oprócz grzywny nakazać wizytę w schronisku? Może gdyby choć raz tacy „dobrzy” ludzie odwiedzili schronisko dla zwierząt i obejrzeni ten ogrom smutku, pustki i cierpienia, zastanowiliby się nad tym, co zrobili. Może dartałoby do nich, że człowiek już na zawsze staje się odpowiedzialny za to, co oswoił.

Magdalena Olejniczak-Salewicz

Nigdy bakterie i wirusy do końca nie wymrą, bo świat byłby wówczas idealny



Rozmowa z dr **Bożeną Nowak**, specjalistą chorób dziecięcych z Przychodni Lekarza Rodzinnego przy ul. Starołęckiej 18 w Poznaniu.

GMP: - Czy to prawda, że siarczysty mróz sprzyja zabijaniu zarazków różnych chorób? Jak działa na organizm ludzki? Skoro skończyła się epidemia grypy - czy nie pomogła temu pogoda?

Dr Bożena Nowak: - Mrozy dla organizmu są lepsze niż odwilż, nie wybijają jednak wszystkich zarazków. Niska temperatura natomiast wyziewa organizm, co może wywołać zmniejszenie odporności. Przy zmniejszonej odporności człowiek szybciej łapie infekcje, bo one zawsze gdzieś w naszym otoczeniu istnieją. To nie jest tak, że wszystkie zarazki dookoła nas wymrą, może inny człowiek być ich nosicielem. Nigdy te bakterie i wirusy do końca nie zginą, bo świat byłby wówczas idealny. Dlatego zalecamy szczepienia, zwłaszcza małych dzieci na pneumokoki. Ostatnio ukazała się szczepionka - Prevenar 13. Poprzednio szczepiono Prevenarem 7-walentnym, natomiast Prevenar 13 zapobiega zakażeniu dodatkowymi pneumokokami, które również są odpowiedzialne za poważne infekcje: zapalenie płuc, ucha wewnętrznego i środkowego, posocznicę. Są to szczepionki, które tak się uodporniły, że właściwie w dzisiejszych czasach na te bakterie nie ma już antybiotyków. Dlatego powstała szczepionka, bardzo zalecana dla niemowląt i dzieci do piątego roku życia. Jeśli chodzi o gripę, sezon zachorowań trwa od października nawet do połowy kwietnia. Pierwszy rzut grypy wystąpił w listopadzie i grudniu, teraz mamy mniej zachorowań, bo jednak jest mróz, ale przyjdzie odwilż, podejrzewamy, że w lutym, marcu - i zachorowalność wzrośnie.

- Jaki związek ma to z temperaturą, przyjęło się mówić, że grypa jest wtedy, gdy mamy pluchę i odwilż, że przestaje atakować, kiedy jest porządny mróz i słoneczna pogoda.

- Kiedy spadają temperatury do około zero stopni C lub trochę powyżej, wtedy jest największe nasilenie infekcji wirusowych i bakteryjnych, ale przede wszystkim wirusowych. Na wirusy tak naprawdę nie ma lekarstwa, dlatego tak ważna jest profilaktyka, czyli zapobieganie, a więc także szczepienie przeciwko ludzkiej grypie.

- **Są ludzie, którzy uważają, że nie warto dawać zarabiać koncernom farmaceutycznym, bo to nieprawda, że można ustrzec się przed gripą i szukają własnych sposobów leczenia.**

- Sama szczepionka nie zapobiegnie innym infekcjom wirusowym, ona zapobiega infekcji spowodowanej wirusem grypy ludzkiej. Są jeszcze inne, grypopodobne wirusy, które dają podobne objawy, ale nie są tak ciężkie w skutkach i powikłaniach jak grypa ludzka. To, że ktoś się zaszczepi na gripę ludzką nie znaczy, że nie będzie chorował na inne infekcje wirusowe, może mieć i kaszel, i katar, gorączkę, ale są to infekcje, które można już leczyć sposobami domowymi, czyli leżeniem w łóżku i dostępnymi środkami. Zaszczepienie się na gripę ludzką daje gwarancję, że w danym sezonie na nią się nie zachoruje. Ale podkreślam - w danym sezonie, bo wirus zmienia swoje DNA i dlatego co roku jest inna szczepionka. Szczepiąc na gripę naszych pacjentów zauważyliśmy, że jest mniejsza zachorowalność na gripę i także na infekcje grypopodobne. Nawet, jeśli ktoś chorował - przechodził to łagodniej.

- **Koszt szczepienia to ok. 30 zł. Jest to więc niewielki koszt w porównaniu do ceny leków stosowanych przy powikłaniach grypowych. Do kiedy warto się szczepić?**

- Do końca marca. Tym bardziej, że ocieplenie spowoduje na pewno wzrost zachorowań. Podczas infekcji powinno się pozostać w domu, najlepiej w łóżku, bo nie ma nic gorszego jak przeziębienie tej infekcji - co może spowodować powikłania narządowe w postaci zapalenia płuc, oskrzeli, zapalenia nerek, neurologiczne - zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Chodząc z katarą, kaszlem, temperaturą 38 C jesteśmy źródłem zarażenia innych osób. Dlatego w okresie zwiększonej zachorowalności należy unikać dużych skupisk ludzkich. A kiedy dopada nas infekcja - pozostać w domu i zastosować domowe sposoby leczenia. Natomiast, jeśli chodzi o dzieci nie wolno samemu podejmować leczenia, trzeba przyjść do pediatry. Zwłaszcza z małymi dziećmi trzeba bardzo uważać, ponieważ zwykła infekcja może szybko przejść w stan nawet zagrażający życiu i coś, co dla matki wygląda tylko jak zwykły katar - dziecko nie powie przecież, że coś je boli - może okazać się groźną chorobą.

Przychodnia Lekarza Rodzinnego w Poznaniu przy ul. Starołęckiej 18, w ramach NFZ oprócz opieki pediatrycznej i lekarza rodzinnego świadczy usługi w zakresie: spirometrii, EKG, gabinetów zabiegowych, badań laboratoryjnych, szczepień. Testy alergiczne - w ramach gabinetów prywatnych.

Elżbieta Bylczyńska

Bezpłatne stanowisko komputerowe w Puszczykowie

W Urzędzie Miejskim w Puszczykowie zostało uruchomione bezpłatne stanowisko komputerowe z dostępem do Internetu specjalnie dla mieszkańców Puszczykowa. Ze stanowiska można korzystać od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.00.



IRJAZA

P.H.U.

Drużyna, ul. Powstańców Wlkp. 47
62-050 Mosina, tel. 061 813-26-13
www.irjaza.pl e-mail: irjaza@irjaza.pl

polecamy systemy nawadniania kropelkowego i zraszającego na pola i ogrody

- taśmy kroplujące
 - kroplowniki, zraszacze, zawory
 - linie kroplujące
 - skrzynki do elektrozaworów
 - złączki do linii
 - złączki gwintowane PP
 - torf
 - nawóz
 - kora
 - drzewka i krzewy ozdobne oraz owocowe
 - pompy ogrodowe i hydrofony
 - artykuły wod-kan i c.o.
- taśma kroplująca już od 0,33 gr/metr**
- linia kroplująca już od 1,40 brutto**
- zraszacze wynurzalne od 20 zł**



Zapraszamy: poniedziałek - piątek 8.00 - 17.00, sobota 8.00 - 12.00

SALON WIN W PUSZCZYKOWIE

przy ul. Poznańskiej 28 a

tel. 0 61 819 40 61, 501 771 679

Serdecznie zapraszamy w godzinach:

pon.- pt. 12:00 - 20:00

sob. 9:00 - 16:00

ZAPEWNIAMY:

duży wybór win z Europy i Nowego Świata
profesjonalne, miłe doradztwo
fachowe piśmiennictwo
szkło oraz akcesoria winiarskie



VININOVA

GMP - Podczas grudniowej sesji radni przyjęli uchwałę budżetową na 2010 rok. Jak Pani ocenia tegoroczny budżet?

Burmistrz Zofia Springer - Moim zdaniem to optymalny budżet zapewniający naszej gminie realizację zarówno wniosków mieszkańców, jak i radnych, zgłaszanych podczas jego projektowania. Jest on odpowiedzią na potrzeby, które były najczęściej sygnalizowane przez mieszkańców. Jest to także budżet zakładający kontynuację realizacji inwestycji zapisanych w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym. Jest to równocześnie budżet jak najbardziej proinwestycyjny. Jeśli spojrzeć na dane z kilku minionych lat to jasno wynika z nich, że w tym roku zarezerwowaliśmy na inwestycje około 30 milionów złotych, czyli najwięcej pieniędzy w historii samorządu. Według mnie to jednoznacznie świadczy, iż Mosina nie zamierza zatrzymywać się w pół drogi.

- Czy gmina ma wystarczająco dużo środków na realizację tak długiej listy inwestycji? Patrząc na budżet od razu rzuca się w oczy ponad 13 milionowe zadłużenie? Czy to bezpieczne dla gminnych finansów?

- Demonizowanie zadłużenia i kwoty obligacji jest według mnie mocno przesadzone. Mówiłam już o tym wielokrotnie, także podczas sesji budżetowej. Pragnę przypomnieć, że sytuację finansową gminy i opinię na temat jej zadłużenia wydaje Regionalna Izba Obrachunkowa. Stosuje przy tym dwa główne kryteria: po pierwsze wysokość zadłużenia nie może przekroczyć 60 procent wielkości budżetu gminy, a spłata roczna nie może przekroczyć 15 procent budżetu. Nasz budżet na 2010

Trzydzieści milionów na inwestycje ■

O budżecie Mosiny na 2010 rok mówi burmistrz Zofia Springer

rok przewiduje zadłużenie na poziomie 41 procent - wliczając już w to emisję obligacji. Z prognozy spłaty zadłużenia wynika, że w kolejnych latach nasz dług będzie malał. Pragnę zapewnić wszystkich mieszkańców naszej gminy, że nasze zadłużenie jest w pełni bezpieczne, kontrolowane i monitorowane. W tym miejscu chcę podkreślić, że na przełomie 2002/2003 roku, kiedy obejmowałam funkcję burmistrza zadłużenie to wynosiło około 56 procent wielkości budżetu. Wtedy o tym zdecydowali ci sami radni lub członkowie zarządu gminy, którzy dzisiaj ten problem podnoszą z „ogromnym zatroskaniem”, mimo że teraz zadłużenie jest o wiele mniejsze. Porównując to z aktualnym długiem widać, w jakim kierunku zmiernają gminne finanse. Proszę też spojrzeć na zadłużenie wszystkich, 17 gmin z powiatu poznańskiego. Tylko dwa samorządy mają je mniejsze niż my.

- Jakie są Pani zdaniem najważniejsze inwestycje tegorocznego budżetu Mosiny?

- Lista jest długa. Generalnie najwięcej pieniędzy wydamy na poprawę stanu naszych dróg, chodników oraz na infrastrukturę komunalną – zarezerwowane jest na to ok. 18 mln zł. Uważam, że

jedną z najważniejszych inwestycji jest budowa ulicy Czarnokurz wraz z odwodnieniem oraz dużym zbiornikiem retencyjnym na wody opadowe z tamtego rejonu. Przeznaczylismy na to 2,5 mln zł. Jeszcze więcej, bo 3 mln zł wydamy na budowę ulicy Strzeleckiej – od ul. Łaziennej w stronę nowej szkoły. To bardzo ważna ulica, ponieważ odciążą ul. Leszczyńską i umożliwi dojazd do nowej szkoły i TBS-u. W ramach projektu tzw. schetynówek będziemy też budować ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej. Powstanie tam ostatnia warstwa nawierzchni jezdni, a także oświetlenie, chodnik i ścieżka rowerowa. Oczywiście nie będziemy budować wyłącznie dróg. W tym roku zakończymy budowę pierwszego budynku komunalnego dla 12 rodzin, a w planach jest już kolejny – na 18 rodzin. W Daszewicach za około 3,5 mln zł powstaje sala gimnastyczna dla tamtejszego gimnazjum i szkoły podstawowej. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem mieszkańców na przedszkola rozbudowujemy obiekt we Wiórku, projektowana jest też budowa placówki w Daszewicach, a już na wiosnę tego roku zaczną działać nowe trzy oddziałowe przedszkole w Krośnie (w budynku starej szkoły). Sukcesywnie zagęszczamy sieć komunikacji gminnej. Być może nie wszyscy mieszkańcy zdają sobie z tego sprawę, ale mimo iż po naszej gminie kursują autobusy poznańskiego MPK to gmina dopłaca do tych kursów. Aktualnie kwota ta wynosi 1,2 mln złotych rocznie. Kontynuujemy przebudowę targowiska miejskiego, na którym być może płyta targowiska i parking będzie mogła być wykorzystywana na masowe imprezy kulturalne, a może nawet na kino samochodowe. Poważną inwestycją będzie również budowa nowej strażnicy dla OSP i straży państwowej. W planach jest termomodernizacja budynków oświatowych: w Daszewicach, Rogalinie, Krośnie. To oczywiście tylko wycinek tego, co w tym roku pod względem inwestycji będzie się działo w naszej gminie, tytułów inwestycyjnych mamy przeszło 100 i nie sposób o wszystkich poinformować w



Czarnokurz - budowa zbiornika retencyjnego

tak krótkim materiale, dlatego będziemy mogli wracać do nich w kolejnych wydaniach gazety. Mam jednak nadzieję, że ta krótka prezentacja ukazała kierunek, w którym zdążamy.

- Jednak podczas głosowania nie wszyscy radni zgodzili się na taką propozycję. Za było 11 radnych, a przeciwko 8?

- Każdy głosuje zgodnie z własnym sumieniem. Na szczęście większość radnych racjonalnie patrzących na to, co dzieje się w naszej gminie zagłosowała za tym budżetem. Przeciwko głosowali członkowie klubu Koalicja Samorządowa. W grudniu, a więc już po terminie, kiedy można było przedstawiać propozycje do budżetu zaprezentowali swoje poprawki były one jednak nie do przyjęcia i nie zgodziłam się na ich wprowadzenie.

- Dlaczego?

- Jednym z zasadniczych powodów był punkt zgodnie, z którym gmina miałaby sprzedać jeszcze więcej mienia komunalnego niż w projekcie proponowanym przeze mnie. To kuriozalne zważywszy na to, że opozycja stale krytykuje mnie za to, że Mosina nadmiernie wysprzedaje swoje nieruchomości. Poza tym to niemal hazardowe posunięcie, ponieważ zawsze istnieje ryzyko, że zakładana sprzedaż nie osiągnie pożądanego pułapu i w związku z tym, że nie będzie finansów konieczne będzie wstrzymywanie planowanych inwestycji. Poza tym było tam mnóstwo poprawek tak naprawdę nic nie wnoszących do budżetu, uszczuplających środki na wiele zadań, gdzie było niemal pewne, że później i tak konieczna będzie ich korekta. W tej propozycji nie było żadnej innej, nieuwzględnionej w moim budżecie ważnej inwestycji, którą można by zrealizować z tych „oszczędności”. Wręcz przeciwnie np. zakładała ona likwidację środków na obwodnicę wyprowadzającą ruch samochodowy z centrum miasta, co świadczy o braku wizji i chęci wprowadzania nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych do naszej gminy. Zadziwiła mnie również próba zdjęcia 500 tys. zł z pierwszej poważnej inwestycji drogowej na Czarnokurzu. Niepojęte dla mnie jest to, że ten pomysł poparł radny z tego osiedla. Na szczęście demokratyczna większość poparła budżet rozwoju i postępu, za co im wszystkim serdecznie dziękuję.

(red.)



Trzeba zaczekać na odwilż

W tym roku zima jest szczególnie niełaska-wa zarówno dla kierowców, mieszkańców, jak i dla firm odśnieżających drogi. Choć dłuższy czas nie było opadów, nadal istnieje problem ze śniegiem, który spadł do tej pory i został odsunięty na brzeg jezdni czy chodnika. Z budżetu Miasta Puszczykowa na zimowe utrzymanie dróg Urząd przeznaczył około 240 tysięcy złotych. Dotąd spożytkowano już ponad 80 % tej kwoty, gdyby dołożyć do tego jeszcze koszty wywozu śniegu (29 zł za 1 m³) pieniądze przeznaczone na zimowe utrzymanie dróg skończyłyby się w mgnieniu oka. Wywóz śniegu to bardzo kosztowna operacja i dlatego wywozi się go tylko w szczególnych przypadkach – ulic, na których istnieje zagrożenie, że roztopy spowodują podtopienia. Nawet tak duże i z potężnym budżetem miasto jak Poznań zrezygnowało z tego „luksusu”.

Inną opcją jest odpompowywanie wody (koszt odpompowania wody wynosi 10,65 zł za 1 m³), gdy śnieg zacznie topnieć. Warto podkreślić, że w 1 m³ śniegu znajduje się (szacunkowo) tylko 20 – 25 % wody, czyli z 1 m³ śniegu otrzymujemy zaledwie 0,20 – 0,25 m³ wody.

Łatwo policzyć, że za tę samą ilość (1 m³) usuniętej wody lub śniegu miasto musiałoby zapłacić analogicznie 10,65 zł lub 116,00 – 145,00 zł. Budżet na zimowe utrzymanie dróg prawie został wyczerpany. Rada Miejska będzie rozważać możliwość zwiększenia wydatków na odśnieżanie. Nie zmienia to faktu, iż nieporównywalnie taniej jest odpompowywać wodę niż wywozić śnieg.

Magdalena Olejniczak - Salewicz

Kronika policyjna

W nocy z 2 na 3 stycznia z parkingu niestrzeżonego w Krośnie skradziono samochód marki Renault Scenic;

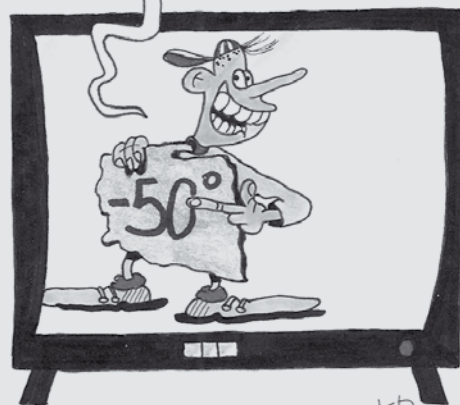
- Z 6 na 7 stycznia włamano się do kiosku Ruch w Mosinie, Pl. 20 Października;

- 16 stycznia miała miejsce kradzież z włamaniem do domu jednorodzinnego w Wiórku podczas snu domowników;

Policja ustaliła sprawców uszkodzenia mienia – pomalowanie budynków w Mosinie, była to grupa nieletnich.

JUTRO W CAŁYM KRAJU
TEMPERATURA SPADNIE DO
MINUS 50 STOPNI. UCZNIOWIE
POWINNI ZOSTAĆ W DOMACH.
- SPONSOREM POGODY JEST
WOJTEK Z V c. ...

Tadeusz Krotos, nasz nowy współpracownik jest rysownikiem karykaturzystą, laureatem kilkudziesięciu konkursów. Jego prace prezentowane są na licznych wystawach w kraju i za granicą.



KR. To S

eXactus

Troszczymy się o Państwa spokój

www.exactus.com.pl

Restauracja SKARPA

Rogalinek, ul. Sikorskiego 84

tel. kom. 0 509 57 27 43

tel. 061 893 80 41

www.restauracjaskarpa.pl

- wesela
- gratis dla młodej pary auto weselne
- dancingi [co czwartek]
- komunie
- obiady rodzinne
- lokal klimatyzowany
- czynne codziennie od 12.00 do 21.00



Szampana pili skrzynkami

- Kwiaty i wszelka roślinność zawsze rosła tu doskonale, tak się pięła po szklanym suficie, że kiedy zobaczyłem jak pająki spomiędzy liści opuszczają się z góry niemal nad talerze gości, postanowiłem coś z tym zrobić.

- Kiedy wzięliśmy „Skarpę” w agencję przed laty, nie było tutaj sufitu, ściany i dach stanowiło szkło, a zieleń pięła się do samej góry. Koszty ogrzewania były ogromne, dlatego wycieliśmy trochę roślin, zrobiliśmy dach, a w nim sufit z nagrzewnicą, mówi właściciel, Eugeniusz Grzelaszyk z Rogalinka.

Znaną z dobrej kuchni, jeszcze za czasów PRL-u, geesowską restaurację „Skarpa” w Rogalinku kilka razy odwiedziła Hanka Bielicka, na pewno był tu Mieczysław Rakowski, nieżyjący premier rządu poprzedniego ustroju, ostatni I sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

- Do dzisiaj przyjeżdża do nas pewien profesor z USA, z Princeton - zawsze zagląda tutaj, żeby coś zjeść, kiedy jest w Polsce.

Rodzinny interes

Eugeniusz Grzelaszyk urodził się w Rogalinku, tutaj wychował i przez sentyment do rodzinnej miejscowości najpierw „Skarpę” wydzierżawił, a potem kupił. Zanim jednak to nastąpiło wyemigrował w 1989 roku do USA, pozostawiając rodzinę w kraju. Powodem wyjazdu była oczywiście sytuacja ekonomiczna, czyli małe dzieci, brak perspektyw i pieniędzy na życie. Nadal mieszka i pracuje w Ameryce, w New Jersey, a restaurację w Rogalinku prowadzi jego syn Dawid i córka Magdalena. Po dziesięciu latach rodzina połączyła się w Stanach, ale tylko częściowo, do pana Eugeniusza dołączyła żona z jedną córką. Pomysł wzięcia w agencję „Skarpę” narodził się w USA.

- Z myślą o dzieciach - dwoje było już dorosłych - i ewentualnej przyszłości.

Cena, jaką zapłacił za tą emigrację była wysoka - rozłąka z najbliższymi, tęsknota, samotność. Wcale nie był to raj na ziemi, jak niektórzy wówczas myśleli.

- Nie było tak słodko, dolary z nieba nie spadały. Nigdy nie zakładałem, że zostanę w Stanach do końca moich dni. Chcę wrócić tu, gdzie się urodziłem i spędziłem najlepsze lata. Trzeba też powiedzieć, że gdyby ten rodzinny interes był tak dochodowy, że zapewniłby dobre zarobki wszystkim, nie mieszkałbym w Ameryce. Nie są to dochody, które pozwalałyby wszystkim członkom rodziny z tego żyć, dlatego myślimy o wybudowaniu motelu i wszystko, co zarabiamy staramy się odło-

żyć, żeby rozpocząć tą inwestycję. Mamy więc plany, ale brakuje nam jeszcze środków, żeby ruszyć z budową motelu.

W tej chwili pan Eugeniusz pracuje przy odbudowie World Trade Centre w Nowym Jorku.

Golonka po bawarsku i gicz cielęca

Są to dania, na które ludzie przyjeżdżają do Rogalinka z daleka.

- Nasi stali klienci opowiadają, że jedzą te potrawy w innych restauracjach, ale nigdzie nie smakują im one tak, jak u nas.

- Cała tajemnica to umiejętności kucharza - tego samego od lat, wyjaśnia Dawid Grzelaszyk. - A oprócz tego zachowała się tu w pewnym sensie ciągłość linii kucharskiej. Polega to na tym, że kucharze, którzy tu od początku pracowali nauczyli gotować uczniów, którzy z kolei uczyli gotować następnych kucharzy i tak się to do dzisiaj powtarza. Ja sam jestem tego przykładem, tutaj właśnie uczyłem się zawodu kucharza.

Dania w restauracji „Skarpa” przygotowywane są wyłącznie z naturalnych składników, nie używa się tu produktów z paczki, np. zup i sosów, większość produktów pochodzi z upraw i hodowli ekologicznych.

- Kupujemy warzywa i owoce prosto z pola czy sadu, jaja i mięso od gospodarza.

Gotuje się na prawdziwym piecu węglowym, co oczywiście ma niemały wpływ na jakość potraw, według prawideł tradycyjnej staropolskiej sztuki kulinarnej.

- Najistotniejsze w życiu człowieka jest to, co jemy, uważa Dawid Grzelaszyk, - jeśli chodzi o zdrowie, kondycję, nawet o uśmiech i stan psychiczny. Jeżeli ktoś chce słuchać reklam w telewizji, że kefirki na coś pomagają, że warto zażywać leki, to niech słucha. Ale jeżeli ktoś naprawdę chce być zdrowym, powinien się zdrowo odżywiać. O tym wszystkim mówią naukowcy, lekarze, nie mówi tylko telewizyjna reklama.

Jak powstała znana restauracja?

- Założył ją prezes Rembowski z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, ale najpierw była tu ferma lisów, wyjaśnia pan Eugeniusz.

- Budynek stoi do dzisiaj. Fermę tą ok. 40 lat temu kupił były szef kuchni hotelu Merkur w Poznaniu. Budynek przerobił na małą, samoobsługową restaurację, gdzie serwowano tylko kurczaki z rożna.



Rożna przywiózł ze Szwecji, w Polsce nikt tego jeszcze nie znał i po kurczaki stała tu bez przerwy kolejka. Potem dokupił ziemię obok, postawił szklarnię (stąd tyle szkła w restauracji) i tu, gdzie teraz jest „Skarpa” zaczął hodować kwiaty.

Plotka głosi, że nie spodobało się to fiskusowi, przedsiębiorczy właściciel miał widocznie za dużo pieniędzy, dostał „domiary” i musiał coś zrobić, czyli sprzedać interes, żeby je spłacić.

Orkiestra grała od poniedziałku do niedzieli

- Wtedy właśnie to wszystko kupił GS -y. Prezes Rembowski miał dobrą wizję, jeśli chodzi o gastronomię. Wysłał swojego zastępcę do Zielonej Góry, gdzie już funkcjonowała taka GS -owska restauracja, opowiada właściciel.

I na wzór tamtej, zielonogórskiej w Rogalinku powstało coś, co było charakterystycznym elementem gastronomicznego krajobrazu tamtych czasów. Starsi czytelnicy powinni jeszcze pamiętać, że GS-owska gastronomia słynęła z dobrej kuchni.

- To był szok, kto żył gwałtownie do Rogalinka na dobre jedzenie, przewijały się tłumy gości.

W restauracji organizowano dancingi, mnóstwo ludzi tutaj się bawiło, a w czasie Międzynarodowych Targów Poznańskich orkiestra grała od poniedziałku do niedzieli, bo Zachód przyjeżdżał do nas.

- Bardzo dobrze to pamiętam, dodaje Dawid Grzelaszyk. - Jako dziecko zbierałem z kolegami na parkingi puszki od Coca Coli, nie mając nawet pojęcia jak ona smakuje. Przyjeżdżali tu Niemcy, Szwedzi, Holendrzy, którzy bardzo dobrze znali to miejsce. Świat przyjeżdżał do Rogalinka i pokazywał, co ma. Za 100 dolarów można było bawić się bez przerwy dwa dni. Dla nas byli to milionerzy, szampana pili skrzynkami.

Elżbieta Bylczyńska



eXactus Sp. z o.o. **Biuro Rachunkowe**
Biuro Biegłych Rewidentów
 Licencja Min. Finansów nr 286/2002 5764/2004 KIBR 2926
 Biuro czynne: pn - pt 7⁰⁰ - 17⁰⁰

Świadczy usługi:

- Prowadzenie ewidencji księgowej:
pełne księgi, KPiR, ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, karta podatkowa
- Przygotowanie rozliczeń podatkowych
- Prowadzenie spraw kadrowych i płacowych
(m. in. PIT-4, listy wynagrodzeń, ZUS, przesyłanie dokumentów drogą elektroniczną)
- Sporządzanie wniosków kredytowych, biznes planów
i analiz finansowych, wycen przedsiębiorstw

Mosina, ul. Dembowskiego 5 tel. (061) 899 66 80, 0 501 432 146
 www.exactus.com.pl biuro@exactus.com.pl



AUTOMATYKA BRAMOWA

1500, zł

Gwarancja 2 lata Tel. 601594212

SALON FITNESS
tylko dla Pań

**SIŁOWNIA - VACU LINE - ROLLEN
WIBRA - SAUNA INFRARED**



62-050 Mosina
ul. Farbiarska 28
(pasaż i piętro)
tel. 696-651-321

Zapraszamy:
od pon. do pt. 10.00 - 21.00
sobota 9.00 - 15.00

Malowanie agregatem malarskim



renowacja tynków zewnętrznych
ciśnieniowe mycie kostki,
kamienia, powierzchni płaskich
usługi spawalnicze
i transportowe do 3,5 T.

Tel. 503 873 285

Dystrybutor firmy

TechniSat
DIGITAL
DAS ORIGINAL

ostro
ostrzejszy
CYFROWY



Firma Handlowo-Usługowa

Daniel Radosz

62-050 Mosina
ul. Sowiniecka 81
tel. 061 819 19 44
kom. 601 737 887



oferuje:

- sprzęt RTV, Sat
- naziemna telewizja cyfrowa MPEG4
- piloty oryginalne i uniwersalne
- anteny, osprzęt elektryczny
- uchwyty LCD
- telefony komórkowe i doładowania
- tusze i tonery do drukarek

godziny otwarcia:
pon.-pt. 10.00 - 20.00
sob. 8.00 - 14.00

Z przereźbli wyłowiono rower zaginionego chłopca

- Jest ciemno, wysoki śnieg i mróz, szanse na odnalezienie żywego człowieka w tych warunkach są niewielkie, minęło za dużo czasu, do tego dochodzą różne sprzeczne informacje, że był gdzieś widziany, trudno to zweryfikować.

Osiemnastoletni mieszkaniec osiedla Czarnokurz w Mosinie zaginął między godz. 16 a 17 we wtorek, 19 stycznia. Chłopak był na zajęciach terapeutycznych w Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie, zjadł tam obiad i od momentu wyjścia ślad po nim zaginął. Następnego dnia licznie przybyli mieszkańcy i służby (na zdjęciu) szukali go do późnej nocy.

- Coraz bardziej nierealne są poszukiwania żywej osoby, jeżeli przebywa na dworze, mówił do zgromadzonych ok. godz. 23 mieszkańców aspirant sztabowy, Dariusz Jezierski z Komendy Miejskiej PSP w Poznaniu, w której ramach pracowała grupa poszukiwawczo – ratownicza, jedna z pięciu grup w Polsce i jedna z 11 ciężkich grup poszukiwawczych ONZ.

- Za duży jest mróz i jest dużo znaków zapytania. Ludzie dostarczają różne informacje i trochę głupiejemy, jeździmy to tu, to tam. Wieczorem przy torach znaleziono rower, ale okazało się, że nie należał zaginionego chłopca.

- Nasza grupa poszukuje żywych ludzi przy użyciu psów. Dotyczy to i katastrof, i terenów otwartych, ale muszą być też spełnione pewne warunki, przede wszystkim czas, zgłoszenie do nas, bo nasze psy szukają tylko żywych ludzi. Szanse dla naszych psów



są już teraz niewielkie. Minęło dużo czasu i problem jest taki, że mając temperaturę minus 13 stopni, szanse na przeżycie na terenie otwartym są znikome. Na prośbę rodziny, mieszkańców i Policji przyjechaliśmy z trzema psami, podjęliśmy próbę szukania. Polegało to na tym, że przeszliśmy całą drogę, którą on mógł się przemieszczać, od kościoła w Puszczykówku do domu na Czarnokurzu. Jest ciemno, wysoki śnieg i mróz, szanse na odnalezienie żywego człowieka w tych warunkach są niewielkie, minęło za dużo czasu, do tego dochodzą różne sprzeczne informacje, że był gdzieś

widziany, trudno to zweryfikować. Od nas przyjechało 13 osób, był też zastęp 6 – osobowy ze szkoły aspirantów w Poznaniu, plus ponad 20 osób ochotników. Szukaliśmy około pięć godzin.

- Jakie informacje docierały na temat zaginionego?

- Były różne wiadomości, o człowieku, który jechał na rowerze i pasował do rysopisu zaginionego. Tym zajmowała się bardziej Policja i mieszkańcy przeszukiwali okolice jeżdżąc samochodami, powstała dobra wspólnota, ludzie bardzo się sprawdzili.

- W trwających 5 dni poszukiwaniach brało udział ok. 40 strażaków i 50 policjantów, mówi komendant OSP Michał Kołodziejczak. - Zaangażowaliśmy do działań dwukrotnie, specjalne szkolone w poszukiwaniach terenowych psy z jednostki specjalistycznej PSP i OSP miasta Poznania. Dzięki ich użyciu mogliśmy przeszukać trudno dostępne tereny o wiele szybciej i bezpieczniej. Psy również dzięki swojemu nadzwyczajnemu zmysłowi węchu gwarantowały praktycznie stu procentową pewność, że na terenie ich działania nie ma żywych ludzi. Dzięki pracy operacyjnej w terenie oraz pionu kryminalnego Policji w Mosinie odnaleziono ślady poruszającej się osoby na rowerze wzdłuż koryta Warty na wysokości Łęczycy. Po sprawdzeniu terenu przez strażaków OSP i PSP z Mosiny zabezpieczonych w ubrania wypornościowe określiliśmy miejsce, gdzie z dużym prawdopodobieństwem wpadł ktoś do wody. Włączyliśmy wówczas do działań specjalistyczną grupę nurkową z Poznania i Kościana. Po wykonaniu przereźbli we wskazanym miejscu pławonurek odnalazł pod wodą rower zaginionego. W obecnej chwili jednostki straży pożarnej pozostają w tej sprawie do dyspozycji Policji i jeżeli zajdzie taka potrzeba zostaną skierowane do dalszych działań poszukiwawczych. E. B.



SEVROLL-POZNAŃ

Siedziba: ul. Słowackiego 8,
Puszczykowo, tel. 61 819 34 92

Sevroll to szafy do przedpokoi, sypialni,
pokoi dziecięcych i młodzieżowych, kuchni,
to garderoby, biblioteki do biur i gabinetów.

Gwarantujemy:
projekt komputerowy i bezpłatny
pomiar w domu klienta, promocyjny
kredyt 0%, wysoką jakość,
wygodę, radość i zadowolenie.

Zapraszamy do salonów firmowych

ul. Dziadoszańska 10, Poznań

tel. 061 876 73 47

Poznań CWW

C. H. Panorama

ul. Górecka 30, Poznań

tel. 061 650 01 77

ul. Głogowska 425

061 810 05 42

Top Shopping

ul. Poznańska 140, Komorniki

tel. 061 893 56 53



SALONY MEBLOWE MOSINA



- Wypoczynki
 - Meblościanki
 - Meble systemowe
 - Zestawy kuchenne
 - Sypialnie
- Zapraszamy**

Kredyty na dowód do 6 tys. zł.

ul. Dembowskiego 1

tel. 061 813 63 76

ul. 20 Października 12-13

tel. 061 813 69 81

www.meblerejak.najnet.pl

Centrum Meblowe Kórnik ul. Średzka 17a

zaprasza do zakupu mebli na dużej
powierzchni ekspozycyjnej - 1300m²

Jesteśmy
producentem:

- mebli kuchennych
- mebli biurowych
- szaf przesuwanych

kontakt: 061 898 06 35

Zapraszamy

pon-piąt 9.00 - 18.00

sobota 9.00 - 13.00

Poznańska wystawa obrazów Tomasza Szabelskiego z Rogalinka przyciągnęła nie tylko miłośników jego malarstwa z Mosiny, ale także z Poznania.

- Tomek miałby sto powodów, żeby się zamknąć w cierpieniu, mówiono podczas otwarcia wystawy. Od urodzenia cierpi na nieuleczalną, rzadką chorobę, maluje lewą ręką.

Joanna Olejniczak, poetka, malarka z Mosiny tak mówi o nim:

- Fenomenalny artysta, jego malarstwo jest piękne, szczególnie kredka, która zależy od uścisku dłoni. A dłoń oddaje to, co się ma w sercu i w duszy. E.B.

Tomek Szabelski



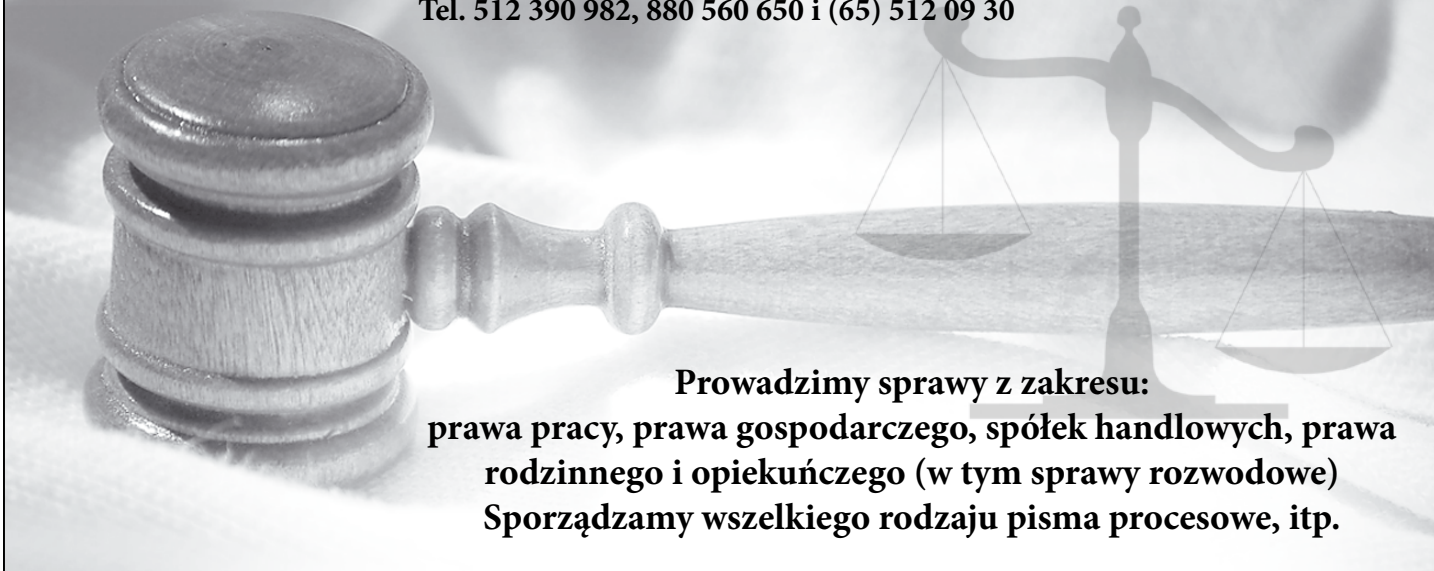
Bobkiewicz & Partnerzy Kancelaria Radcy Prawnego ul. Rzemieślnicza 2, 64-000 Kościan

Informujemy, że z dniem 10 lutego kancelaria otwiera swój oddział w Mosinie:

62-050 Mosina, Pl. 20 Października 21

Kancelaria czynna jest od poniedziałku do piątku, w godz. 8 -16, dyżur w czwartki od godz. 16 do 18

Tel. 512 390 982, 880 560 650 i (65) 512 09 30



Prowadzimy sprawy z zakresu:

**prawa pracy, prawa gospodarczego, spółek handlowych, prawa rodzinnego i opiekuńczego (w tym sprawy rozwodowe)
Sporządzamy wszelkiego rodzaju pisma procesowe, itp.**

Taizé 2009/2010, czyli co tu się w ogóle działo

Przygotowania do 32. Europejskiego Spotkania Młodych rozpoczęły się już jesienią, a za organizację odpowiedzialna była Agnieszka Rybarczyk. Jak to jednak bywa, tempa nabraliśmy dopiero w listopadzie. I tak, 29.12.2009 przyjęliśmy naszych pielgrzymów w parafii pw. Św. Józefa Oblubieńca w Puszczkowie. Zamieszanie było niemałe, ale wszyscy w dobrych humorach podołaliśmy obowiązkowi i goście zostali zakwaterowani u rodzin. Bardzo silnie nas w tym wspierały Matki Różańcowe, które zajęły się gastronomiczną stroną przyjęcia i nakarmiły przyjezdnych. A po cichutku donosiły także organizatorom przepiękne kanapki, abyśmy nie padli z głodu...

Tego popołudnia chętni pojechali jeszcze na teren MTP, na pierwszą modlitwę wieczorną. Modlitwy ranne w parafii prowadziła Marta Tomasik z grupką pielgrzymów dbających o stronę instrumentalno-wokalną. Po modlitwach miały miejsce spotkania w grupach dzielenia, podczas których młodzi ludzie dyskutowali o nurtujących ich problemach. Były to międzynarodowe rozmowy pełne przemyśleń, chwile bardzo ważne dla nas.

W ramach „Znaków nadziei” udało nam się odwiedzić Dom Kawalerów Maltańskich, szpital w Puszczkowie, spotkać się z panią dr Zofią Skibińską i panią Anną Czyż. Myślę, że wnieśliśmy isierkę nadziei chorym przebywającym na oddziale paliatywnym. Przy dźwiękach harmonijki zaśpiewaliśmy „Cichą Noc” po polsku i po angielsku, wzruszenie było ogromne. Jestem bardzo wdzięczna pielgrzymom, którzy przywitali się z chorymi i poświecili im kilka chwil. Dziękuję Włochom, którzy pomodlili się przy chorych i powiedzieli im kilka ciepłych słów. Dziękuję przesympatycznym Rosjanom, którzy podarowali drobne prezenty chorym. Dziękuję, bo wiem, jakie to było ważne.

Pani dr Skibińska, emerytowany lekarz pediatra, opowiedziała o pracy na rzecz Hospicjum Domowego dla Dzieci Nieuleczalnie Chorych. To, co najbardziej zapadło w pamięć młodym ludziom, to fakt, że można tą pracę wykonywać z radością i dzielić tą radość z rodzicami małych, chorych pacjentów, że można im ułatwić życie poprzez zwykłą rozmowę i zainteresowanie.

Pani Anna Czyż, wieloletnia pielęgniarka w tutejszym szpitalu podzieliła się doświadczeniem związanym z długoletnią pomocą osobom duchownym i pokazała, jak bezinteresownie można pomóc najbardziej potrzebującym. Były to bardzo wartościowe spotkania.

Młodzi pielgrzymi codziennie modlili się na terenie MTP. Uczestniczyli także w rozmaitych warsztatach odbywających się w różnych punktach miasta. W środę udało mi się wybrać z Martą na południową i wieczorną modlitwę. Było to duże przeżycie, zarówno ze względu na atmosferę tam panującą, ogromną liczbę młodych ludzi oraz rozważania nad Listem z Chin brata Aloiza. Te kilka chwil skupienia dobrze nam zrobiło, oderwałyśmy się od organizacyjnych spraw i dzięki temu mogliśmy choć raz doświadczyć fenomenu spotkania na rodzimym gruncie.

W przerwie między modlitwami przegoniłyśmy przez miasto naszych „parafialnych” Włochów. dzielnie wytrzymali niską temperaturę i padający śnieg z deszczem. Nagrodą

był obiad w restauracji Avanti, „Pod Koziółkami”, gdzie Włosi spróbowali barszczu i pierogów. Humor dopisywał - pierogi zmieniły się w jednej chwili w „pierodzi”...

Czwartek, 31 grudnia upłynął nam na przygotowywaniu Sylwestra. Dzięki ofiarności wielu sponsorów jedzenia było dużo, zaprezentowaliśmy typową polską gościnność i uginające się stoły.

Sylwestrową zabawę poprzedziła wieczorna modlitwa o pokój na świecie, która, podobnie, jak pozostałe modlitwy odbyła się w kilku językach. Na tą uroczystość zaproszone były także rodziny oraz parafianie. Swoją obecnością zaszczyciła nas również pani burmistrz Małgorzata Ornoch-Tabędzka. Północ zastała nas w kościele i wszyscy razem wyszliśmy na zewnątrz, aby złożyć sobie życzenia i zapalić sztuczne ognie. Następnie rozpoczęła się radosna zabawa sylwestrowa, czyli doroczne Święto Narodów. Każda narodowość przedstawiała charakterystyczne dla swojego kraju zabawy, tańce i śpiewy. Polonezem rozpoczęli zabawę gospodarze razem z pielgrzymami z Mazur oraz Gór Świętokrzyskich, wprawiając w zachwyt gości, bardzo szybko wciągnęli ich do tańca. Po chwili pałeczkę przejęli Włosi i oni już definitywnie rozkręcili imprezę. Potem zaprezentowali się Belgowie, Rosjanie, Ukraińcy. Chorwaci zakończyli tą część zabawy zbiorowym dominem. A po nich „tańcom, hulankom, swawolom” nie było końca... Około godziny 4:00, z wielkim trudem i zalem, przy dźwiękach ponadczasowej WMCA zakończyliśmy to święto.

Nowy Rok rozpoczęliśmy uroczystą Mszą Świętą, koncelebrowaną przez wszystkich obecnych księży goszczących u nas w ramach spotkania Taizé. Kazanie wygłosił ksiądz Artur Hałucha z giżyckiej parafii. Msza miała prawdziwie świąteczny charakter, Ania Stanek wspaniale tłumaczyła jej fragmenty na język angielski, a zakończenie uświetnione zostało polonezem Ogińskiego w popisowym wykonaniu pana Macieja Kubackiego.

Po mszy świętej, każda z rodzin wraz ze swoimi gośćmi przygotowała noworoczny obiad. To były bardzo sympatyczne chwile, sprzyjające dyskusjom, poznawaniu panujących obyczajów w Polsce i w Europie oraz naprawdę miłym żartom. To także miły zwyczaj ofiarowania podarunków gospodarzom w podziękę za gościnę.

Późnym popołudniem, przedostając się przez zaspę śnieżną dotarli wszyscy do Sali Jana Pawła II, aby jeszcze porozmawiać, wypić kawę i zjeść ciasto. Co niektórzy rozpoczęli gry zbiorowe, przy salwach śmiechu. Wieczorem odbyła się ostatnia mod-





litwa na terenie MTP.

Wszystko, co dobre szybko się kończy. Tak oto nastała sobota, kiedy to nasi goście zabrali bagaże i udali się na ostatnią modlitwę poranną w parafii. Bardzo nam było smutno, że to już, że nie można przedłużyć tej chwili, że dopiero co się poznaliśmy, a tu nadszedł dzień wyjazdu. Chcąc choć trochę zatrzymać ten moment, rzuciliśmy się w wir robienia zdjęć, wymiany adresów mailowych oraz danych facebook'owych. Dzięki uprzejmości Urzędu Miasta, pielgrzymi otrzymali drobne pamiątki z naszej okolicy zachęcające ich do ponownego odwiedzenia Puszczykowa.

Długo żegnaliśmy się z naszymi dobrymi już znajomymi. Odprowadziliśmy ich na pociąg, którym odjechali do Poznania, aby tam dostać się do swoich autokarów zabierających ich do domu. I pozostaliśmy na dworcu sami, w ciszy, a padający mocno śnieg zakrywał ślady niedawnego zamieszkania...

To było niesamowite przeżycie. Mimo ogromu pracy, zmęczenia i różnych problemów. Cieszymy się, że dane nam było uczestniczyć w tym wydarzeniu. Myślę, że wniosło ono bardzo wiele do naszego życia, do naszej codzienności. Jako jedna z organizatorów dziękuję Koleżankom i Kolegom za to, że mogłam im pomóc w przygotowaniach. Dziękuję za kawał spędzonego razem czasu. Dziękuję tutejszemu KSM-owi za włączenie się do pracy i pomoc. Serdeczne podziękowania także dla naszych Sponsorów i wszystkich Ludzi Dobrej Woli. Dziękuję młodym Europejczykom za to, że pokochali Polskę, bo tak wyraźnie dali nam to odczuć. Jako osoba również goszcząca pielgrzymów dziękuję moim wspianiałym chłopakom za wszystko, co wraz ze sobą wnieśli, za nasze nocne rozmowy o życiu i o tym, co ważne oraz za natchnienie, inspirację i sugestie...

Do zobaczenia w Rotterdamie w grudniu 2010!

Natalia Badziąg



Emilia Krakowska w Puszczykowie



Gorące brawa, okrzyki radości, salwy śmiechu i, co tu dużo mówić – wielki zachwyt na widok Emilii Krakowskiej – to zaledwie część tego, co powinno się powiedzieć o powitaniu aktorki w Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Zanim pani Emilia dotarła na scenę – wyściskała większość pań, poopowiadała coś śmiesznego na ucho, ale tak, żeby większość słyszała, urządziła szybką sesję zdjęciową, pozując razem z widzami i nie wiadomo, kiedy wprowadziła taką atmosferę, że nikt po zakończeniu występu nie miał ochoty iść do domu. I nie poszedł. Jeszcze długo po występie w przytulnych pomieszczeniach Domu Kultury trwały rozmowy z aktorką przy kawie i ciastkach.

- Przecież to jest siła i majątek, energii, wiedzy serca, umysłu i miłości, mówiła aktorka patrząc na panie i panów, czyli babcie i dziadków.

Emilia Krakowska urodziła się w Poznaniu. Stworzyła niezapomniane role filmowe, m. in. w „Chłopach”, „Brzezynie” i teatralne – ostatnio tytułową w „Pani Dulskiej”. E.B.



Maksiu ■

- Na początku wszystko było idealnie, zachorowałam w piątym miesiącu ciąży. Zawsze byłam podatna na infekcje, tym razem choroba ogarnęła cały organizm i zaczęły się krwawienia. Cztery razy byłam w szpitalu, ale odsyłano mnie do domu z zapewnieniem, że z dzieckiem jest wszystko w porządku. W Dzień Dziecka rano stwierdziłam, że chyba pękł mi pęcherz płodowy.

- Poszłam do lekarza i okazało się, że faktycznie nie ma wód płodowych, lekarz powiedział, że muszę natychmiast iść do szpitala, ale dziecko mi już umiera, mówi Anna Wolkiewicz, mama trzy i pół letniego dzisiaj Maksymiliana.

- W szpitalu na Polnej stwierdzono, że to już koniec, a centralny układ nerwowy jest tak uszkodzony, że jeśli chcę - dziecko mogą już „wyjąć”.

Nie zgodziła się. Pomimo, że mówiono jej, że dziecko bez wód płodowych wytrzyma dwa, trzy dni. Maksiu wytrzymał 55 dni.

- Powiedziano mi, że dziecko w każdej chwili może umrzeć, kazano mi wręcz czekać na tą śmierć. Musiałam leżeć płasko i starać się wyczuwać ruchy płodu. Jeśli ich nie czułam, szybko robiono USG i sprawdzano czy żyje.

W telefonie komórkowym Ani było podłączone radio. Kiedy budziła się rano i nie czuła ruchów dziecka przykładła do brzucha głośnik z radiową muzyką.

- I od razu było kopnięcie, opowiada.

- Maksiu słuchał po prostu radia.

Pobyt w szpitalu był koszmarem, wpadła w depresję, nie mogła wychodzić z pokoju, mogła tylko leżeć i czekać na...

- Traciłam w sobie dziecko, którego nie zdążyłam jeszcze poznać

A dziecko wciąż żyło i lekarze podtrzymywali ją psychicznie: pani Aniu niech pani wytrzyma, jeszcze tydzień, jeszcze jeden



tydzień, w 28 tygodniu będzie lepiej.

Kiedy serduszek dziecka słabło, zabierano Anię na porodówkę, żeby ewentualnie ratować życie płodu.

- W 28 tygodniu zaczęły się bóle porodowe, chciałam wytrzymać chociaż do 30 tygodnia, bo wiedziałam, że byłaby wtedy większa nadzieja, że dziecko przeżyje, choć nikt mi tego nie obiecywał.

Cesarskie cięcie trwało 20 minut, dziecko urodziło się o dwa i pół miesiąca za wcześniej i ważyło 1.280 kg. Maksiu został w inkubatorze na trzy miesiące. Nikt nie wierzył, że będzie żył.

- W drugiej dobie życia dostał wylewu krwi do mózgu II stopnia, w prawym płacie czołowym. Został uszkodzony ośrodek wzroku i ruchu. Długo leżał pod respiratorem.

Wypis Maksia ze szpitala miał ponad metr długości.

- Połowa była po łacinie. Niewiele z tego zrozumieliśmy. Dostałam skierowania do poradni okulistycznej i neurologicznej. Ale po dwóch tygodniach dziecko zachorowało na zapalenie płuc, pojechaliśmy do szpitala i tam dopiero dowiedzieliśmy się, co mu jest.

Okazało się, że ma niedotlenienie mózgu, pojawiły się drżenia rącek i nóżek, był to pierwszy objaw porażenia mózgowego. Nierozwinięte płuca wymagały od mat-

ki nieustannego czuwania. Żeby Maksiu mógł żyć potrzebny był sprzęt medyczny, część otrzymali z NFZ, część musieli kupić. Tlen dostali z hospicjum, nie stać ich już było na wydatek 6 tys. złotych.

- Maksymilian ma porażenie mózgowe, niestety to najgorsze - cztero kończynowe, nie wiemy czy w ogóle stanie na nóżki. Przebiera nimi, ma odruch chodzenia, ale ma słaby kręgosłup.

Rodzice mimo to wierzą w sens rehabilitacji.

- W ubiegłym roku byliśmy na turnusie rehabilitacyjnym w Wagrowcu. Maks miał tam dużo zabiegów, począwszy od hipoterapii - jeździł na koniku, był basen i inne ćwiczenia.

Taki wyjazd zalecany jest minimum cztery razy w roku, kosztuje 3.800 zł, Maksiu był dopiero raz, ponieważ rodziców nie stać na ten wydatek.

Najgorsza była wiadomość, że dziecko nie widzi.

- Myśmy się tego nie spodziewali, choć miał wcześniej odklejenie siatkówki i przeszedł zabieg. Wyszliśmy od lekarza z płaczem, mąż płakał, ja płakałam... Poszliśmy do innego okulisty. Pani doktor Więckowska powiedziała, że Maksiu ma uszkodzony nerw wzrokowy, ale oczy ma zdrowe i trzeba je rehabilitować światł-





kami, kontrastami, żeby pobudzić je do pracy. Maks widzi, wiem o tym, wodzi oczami za wyciągniętą do niego ręką, uwielbia światełka choinkowe, zabawki. Poznaje osoby, do mnie, męża i babci uśmiecha się, ale jak przyjdzie ktoś obcy tylko poważnie spogląda. Musi więc widzieć.

Pani Ania specjalnie dla Maksia robi sobie mocniejszy makijaż.

- Muszę się troszkę ostrzej malować, bo wtedy jest szansa, że Maks mnie zobaczy.

W domu chodzi w złotej opasce, która na czarnych włosach daje kontrast...

Ciężko to było nawet usłyszeć

Kolejnym ciosem była wizyta u gastrologa, dziecko prawie nie przybierało na wadze.

- Ma zły metabolizm, narządy wewnętrzne są wykształcone, ale one nie do końca wiedzą, co mają robić. Lekarka stwierdziła, że skoro niewiele przytył przez dwa lata, musi być karmiony sondą. Ciężko to było nawet usłyszeć. Nie zdecydowaliśmy się, dalej karmimy go rozdrobnionym pokarmem – Maksiu nie umie żuć i gryźć. Pani doktor powiedziała nam jeszcze, że mamy zdecydować się na drugie dziecko, bo Maks będzie żył 10 do 15 lat. Mąż odpowiedział, że nie chce decyzji o drugim dziecku traktować jako rekompensatę za stratę Maksia.

A Maksiu kontaktuje się z rodzicami na swój sposób, podaje rączkę, ale trzeba na to poczekać, bo musi pokonać drżenie.

- Gdyby pani wiedziała, jaki on potrafi być śmieszny i wesoły, jak umie się cieszyć, mówi mama. – Jeszcze kilka lat temu nie przyszłoby nam do głowy, że w imieniu naszego dziecka będziemy zmuszeni prosić o pomoc...

Maksiu „pracuje” z mamą, która przebywając ciągle w domu próbuje zasilić domowy budżet, robiąc bukiety. Z radością usiłuje łapać kolorowe bibułki...

- Bukiety, które robię - sprzedaję, Maks ma swoją puszkę, do

której wkładamy każdy grosz. Czasem bywa tak, że znajomi płacą troszkę więcej, mając świadomość, że to na jego potrzeby. Za uzbierane pieniądze kupiliśmy mu buty rehabilitacyjne i parę rzeczy do ćwiczeń, piłkę, wałek itp.

Świat Ani zamknął się w domu i ograniczył do 24 godzinnej opieki nad dzieckiem. Daje sobie radę, ale podkreśla, że jest to zasługa męża, który jest dla niej największą podporą.

Co jest dla niej w życiu najważniejsze? Miłość i cierpliwość, i uśmiech syna.

Ania ma dopiero 27 lat...

Czytelnikom, którzy chcieliby zrobić coś dla Maksia i jego rodziców – Anny i Adama Wolkiewiczów podajemy nr konta:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa

Bank PeKaO S.A I O/Warszawa

41 1240 1037 1111 0010 1321 9362

Z dopiskiem: darowizna na leczenie i rehabilitację, Maksymilian Wolkiewicz

Prosimy również o przekazanie 1% podatku na rzecz Maxa. Wystarczy w zeznaniu PIT wpisać nazwę fundacji, nr KRS 0000037904 i „Maksymilian Wolkiewicz” w polu „Informacje uzupełniające”.

**„Są chwile, kiedy Anioł się schyla
I do serca szepcze, że szczęście blisko...”**

Elżbieta Bylczyńska

Klub malucha i mamy w filii bibliotecznej w Krosinku

16 grudnia otrzymałam na naszą pocztę sympatycznego maila. Odczułam radość i niezrozumienie. Bo za cóż to niżej podpisane Panie dziękują?

„Jesteśmy ogromnie wdzięczne za udostępnienie nam biblioteki w Krosinku na spotkania dla młodych mam z dziećmi, w czasie których nasze pociechy mają możliwość zapoznania się z książeczkami oraz wspólnej zabawy. Przy dźwiękach muzyki, śpiewu i dziecięcego gwaru bardzo miło i szybko mija nam wszystkim czas. Chciałybyśmy podzielić się wrażeniami z naszych spotkań, w związku z czym przesyłamy pamiątkowe zdjęcia. W szczególności pragniemy podziękować panu Markowi Pruchniewskiemu za otwartość na nasze pomysły i dobrą współpracę.

Z poważaniem

Małgorzata Kuhnert, Justyna Kozica,

Joanna Przygocka-Hamrol

oraz inne mieszkanki Krosna i Krosinka

Zaintrygowana, przesyłam pytanie do Pana Marka, co się u niego dzieje, że wzbudza takie zachwyty. Otrzymałam następującą odpowiedź.

„Kilka czytelniczek odwiedzających bibliotekę z małymi dziećmi, wyszło z propozycją spotkań w większym gronie. Z ochotą wyraziłem na to zgodę. Ustaliliśmy terminy i formę zajęć. Do charakteru tych spotkań postarałem się przystosować bibliotekę. Odpowiednia ilość miejsc, możliwość wykorzystania zbiorów biblioteki – książki, zabawki, gry, pa-

pier itd. W efekcie tego powstał taki „klub malucha i mamy”. Mamy spędzają czas z sobą i z dziećmi. Poszczególne spotkania mają tematy np. List do św. Mikołaja, Zabawki z papieru czy Mikołajki itd. Maluchy korzystają ze specjalnych małych książeczek, które zakupiłem (z tworzywa – niezniszczalne). Mamy wypożyczają beletrystykę, poradniki z różnych dziedzin itd. Wymieniają się doświadczeniami, przepisami, planują kolejne spotkania. Stałym punktem są wspólne zabawy, wzajemne poznawanie. Ciągłe dochodzą nowi uczestnicy. Spotkania odbywają się w każdy czwartek i poniedziałek o godzinie jedenastej. Trwają półtorej, dwie godziny.”

Przeglądając „newsletter” przeczytałam: „W wielu miejscowościach brakuje miejsc przyjaznych rodzicom z małymi dziećmi. Przekonały się o tym m.in. mamy pracujące w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze. W styczniu 2009 roku wzięły sprawy w swoje ręce i stworzyły w bibliotece Klub Mam. Szybko okazało się, że biblioteka jest miejscem, w którym rodzice i ich małe dzieci czują się komfortowo i chętnie spędzają czas, a dzięki Klubowi Mam rośnie nowe pokolenie czytelników.”

Pan Marek nie trafił na ten tekst. Tym bardziej gratulujemy inicjatywy i życzymy dalszych sukcesów twórcom naszego lokalnego Klubu.

Krystyna Przynoga

Mosińska Biblioteka Publiczna

Zwariowany wywiadzik

Jurek Owsiak był w Mosinie dwa dni przed wielkim finałem swojej Orkiestry (8 stycznia) i udzielił naszej gazecie - jak sam to określił - zwariowanego wywiadziku. Na stojąco, w zatłoczonej sali Domu Kultury, wśród ponad setki mosińskich wolontariuszy, przedstawicieli władz i mieszkańców. I opowiedział, jak narodziła się orkiestra, której pełnoletniość, 18 urodziny pierwsi wyprawili mu mosinianie.



Wcale nie spodziewał się tych kilkuset oczekujących, był przekonany, że w Mosinie czeka na niego niewielkie grono ludzi – organizatorów mosińskiej akcji Orkiestry, przecież wszystko z pompą miało zacząć się dopiero za dwa dni. Kiedy wojskowy samochód z Krzesin przyjechał pod budynek MOK-u pracownicy ośrodka kultury zgasiли w sali reprezentacyjnej światło, ściszyli muzykę i wydali polecenie: absolutna cisza. I kiedy Owsiak znalazł się już w środku (pewnie zdziwiony, że musi wchodzić gdzieś po ciemku) rozbłyły lampy, zagrała charakterystyczna, „orkiestrowa” muzyka, zapłonął wielki tort i 132 wolontariuszy przywitało brawami gościa, śpiewając „Happy birth day to you”.

Jak zareagował? Widać na zdjęciach...

Wizytę założyciela największej na świecie „orkiestry” zawdzięczamy dobrej współpracy Waldemara Krzyżanowskiego, byłego rzecznika prasowego 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach, obecnie pracownika MON z prezes Stowarzyszenia Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska, Jolantę Szymczak.



Właśnie prosto z Krzesin przybył do Mosiny Jerzy Owsiak. Po co tam był?

- Sytuacja jest dość trudna, Jurek robił tak naprawdę w Krzesinach coś, co jest tajemnicą, mówił W. Krzyżanowski. - Jak już będzie cieplej zrealizujemy materiał związany z tym, dlaczego Jurek znalazł się w Krzesinach, czyli sam początek – badania, Dęblin, szkolenie, aż do momentu, kiedy został pilotem. A tak naprawdę orkiestra zaczyna się tym, że Owsiak wysiada z samolotu F-16, wsiada do samochodu wojskowego i jedzie do Poznania, żeby rozpocząć Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Taka jest rola Krzesin. Loty też były wcześniej nagrane, tak żeby można było odnieść wrażenie, że Jurek leci, ląduje i jedzie do Poznania.

Dobro w najszlachetniejszym wymiarze

Z okazji 18 urodzin Jerzy Owsiak odebrał dowód osobisty z rąk burmistrza Zofii Springer.

- W imieniu mieszkańców „Rzeczypospolitej Mosińskiej” pragnę przekazać dowód osobisty i stwierdzić, że Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy poczęta za przyczyną Jerzego Owsiaka kończy osiemnaście

lat, czyniąc dobro w najszlachetniejszym wymiarze. Chciałabym także przekazać panu anioła wykonanego przez naszą artystkę, panią Kosicką, żeby towarzyszył wam zawsze i fruwał razem ze światłem do nieba, mówiła burmistrz Springer.

Owsiak do mieszkańców Mosiny i wolontariuszy:

- Przyjechaliliśmy tutaj, żeby nagrać to, co będzie się działo podczas finału. Dumą mnie rozpiera fakt, że poznałem ludzi, którzy latają.

Nie sztuką jest zrobić karnawał brazylijski w Brazylii w środku lata, sztuką jest zrobić karnawał brazylijski w środku zimy, u nas. I właśnie to robimy, za co bardzo wam dziękuję, pani burmistrz, że przyjęła nas i mogliśmy do was przyjechać. Mosina jest w naszych sercach, bo to tutaj produkowane są puszki, do których zbierane są pieniądze, bardzo dobre, lakierowane, które wytrzymują wszystko. Puszki z Mosiny lecą na cały świat.

Wielu z was to bardzo młodzi ludzie, wielkie dzięki za to, że chcecie to robić. W tym wszystkim jest coś takiego, co mówi, że my





Polacy możemy dać radę. We wszystkim. To jest nieprawda, że nam się coś nie udaje. Możecie być dumni, że jesteście Polakami, że to dzieje się w Polsce, bo dzięki wam trwa i ja mam nadzieję, że będzie trwało do końca świata i jeden dzień dłużej.

Do zobaczenia na przystanku Woodstock latem, jeżeli was rodzice nie puszczają, weźcie rodziców ze sobą na najpiękniejszy festiwal na świecie. Serdecznie wam dziękuję.

Zwariowany wywiadzik

GMP: - Skąd się to wzięło 18 lat temu, ten noworodek, który osiągnął właśnie pełnoletniość, ta pierwsza myśl, czy to był impuls, czy jakieś konkretne zdarzenie?

Jurek Owsiak: - Osiemnaście lat temu nawet by mi do głowy nie przyszło, że się to tak rozkręci. A wyszło to z tego, że obejrzałem w telewizji program, Alicja Resich – Modlińska go prowadziła, rozmawiała z dwójką lekarzy Bogdanem Maruszewskim i Piotrem Buczyńskim, moimi przyjaciółmi, kardiologami, którzy mówili o tym, że super im idzie robota, lekarze świetnie pracują tylko... trzeba sprzęt wymienić. Prowadziłem wówczas audycję radiową i

tak sobie pomyślałem – może by tak coś na ten temat powiedzieć w radiu? I powiedziałem: hej, dziewczyny, chłopaki, weźmy się za to, pozyskajmy jakieś pieniądze... Ludzie zaczęli wpłacać pieniądze i tak to ruszyło. Z zupełnie przypadkowej rozmowy. Gdyby ktoś osiemnaście lat temu powiedział mi, że to będzie 120 milionów dolarów, że to będą tak wielkie akcje – to bym, się przestraszył.

- Jak bogate to „dziecko” jest dzisiaj?

- Bardzo bogate, można powiedzieć, że kupiliśmy sprzęt wartości milionów dolarów, staliśmy się bardzo dorośli, pokazaliśmy, że Polacy potrafią, że gdybyśmy robili autostrady, to one by już były, że logiczne myślenie nie jest tylko doświadczeniem

innych krajów – my tak samo potrafimy. Wcale nie jest tak, że u nas coś nie wychodzi, bo my jesteśmy kiepscy. Po prostu czasami nieskutecznie działamy, ale przez tą akcję z kolei Polacy pokazują, że czegoś takiego nie ma gdzie indziej na świecie.

- Wydobywasz z ludzi coś dobrego, pięknego...

- Ludzie tacy są, nie trzeba z nich tego wydobywać, chcą się przyjaźnić naprawdę, rozmawiać, słuchać muzyki. My lubimy być ze sobą. To nie jest tak, że Polacy są przeciwni wspólnej zabawie. Mało tego, kuriozalnie 30 lat temu mieliśmy złotówkę na telefon z ulicznej budki i umawialiśmy się na prywatkę. Teraz mamy telefony komórkowe i nie możemy się spotkać, bo każdy jest zajęty. Tu jest coś jest niedobrego...

- Może to naprawisz?

- No właśnie, naprawiamy tym jednym dniem, mówimy ludziom, że warto ze sobą być, że warto się przyjaźnić, bo dzięki temu coś wspólnego powstaje. To jest niesamowite. Ludzie wariują i mówią: o co w tym wszystkim chodzi? No właśnie o to, żebyśmy wszyscy byli razem. Po prostu.

Andrzej, Andrzej, Kasia, Marzena, chodźcie tu do zdjęcia!

Ludzie zaczynają się tłoczyć wokół Jurka Owsiaaka (i tak długo wytrzymali), ktoś odziera mnie od niego, Owsiaak próbuje wyciągnąć rękę i przekrzykując tłum, woła:

- No wiesz, taki ten wywiadzik zwariowany, ale na tym to właśnie polega.

Elżbieta Bylczyńska



Mąż za mocno kochał dzieci, żeby to zrobić

Lucyna jest pewna, że coś musiało się stać tego dnia, bo jeszcze kilka godzin wcześniej nic nie wskazywało na to, że wydarzy się tragedia.

O napisanie tego artykułu poprosiła mnie sołtys miejscowości, w której mieszka bohaterka tekstu w nadziei na to, że pomogą Czytelnicy...

Tam, gdzie zawodzi system - dobra, ludzka wola może okazać się jedynym ratunkiem dla ludzi, których nie oszczędza los. Tych, którzy powinni dbać o wszystkich obywateli - po to ich m. in. wybieramy - niewiele obchodzi życie człowieka nie zajmującego pierwszych stron gazet, bo bieda nie jest medialna i nic nie może.

Moją rolą jest napisanie takiego artykułu, po którym Czytelnicy zareagują... Nie wiem czy mi się to uda, to jest właśnie najtrudniejsze... I najpiękniejsze - jeśli coś dobrego się potem dzieje. Ale przyznam, ręce mam związane, o szczegółach nie mogę pisać, żeby zachować anonimowość dzieci i matki.

Sześciuosobowa rodzina Kowalskich (imiona i nazwisko zmienione) mieszka w niewielkim domku. Jest tu skromnie, ale bardzo czysto. W sobotnie, styczniowe południe wszyscy są w domu. Starsze dzieci zajmują się swoimi sprawami - palą w międzyczasie w piecu, ogień trzaska mocno, jeśli 14 stopni

mrozu to jeszcze nie rekord, co będzie dalej? Młodsze, dźwigając sympatycznego psiaka zaglądają do pokoju, w którym rozmawiamy. Krzyś, najmłodszy z rodzeństwa nie może wytrzymać z ciekawości i zaintrygowany czerwonym światłem dyktafonu próbuje go dotknąć paluszkami.

Jedno z dzieci pani Lucyny zajmuje pierwsze miejsce w lekkoatletyce na całe województwo, ale trudno jest mu uprawiać sport z uwagi na sytuację materialną. O dojeździe na treningi środkami komunikacji nie ma mowy z powodu kosztów, rower o tej porze roku jest nieprzydatny. Obóz sportowy, choć opłacony też jest za drogi, brakuje pieniędzy na dojazd.

Mąż za mocno kochał dzieci, żeby to zrobić

- Nie wierzę w to, że sam się powiesił, opowiada pani Lucyna. - Rano, tego dnia byliśmy w szpitalu, bo mąż źle się w nocy poczuł. Bolało go w piersi i było mu duszno. Najpierw pojechał do ośrodka zdrowia i stamtąd przewieziono go do szpitala, bo miał bardzo wysokie ciśnienie. Na izbie przyjęć pielęgniarka powiedziała mi, że

dostał jakiś zastrzyk, ale następnego dnia musi się skontaktować z lekarzem rodzinnym. I wracaliśmy razem pieszo, normalnie rozmawialiśmy. Poszliśmy do sklepu na zakupy, mąż wypił parę łyków piwa i przestał się do mnie odzywać. Namawiałam go, żeby poszedł ze mną do domu, a on stał z tą butelką, w której była jeszcze połowa i patrzył na mnie bez słowa. Próbowałam z nim rozmawiać, ale nie reagował. Pomyślałam, że się ze mną droczy i poszłam. Po trzech godzinach znalazły go dzieci ze wsi... Gdybym wiedziała, że coś złego się dzieje... Takie było nasze pożegnanie...

Rodzina korzysta z opieki społecznej, razem z rentą rodzinną na wszystkie dzieci w wys. 590 zł i zasiłkiem na do dyspozycji - na sześć osób - kwotę nie przekraczającą 2000 zł miesięcznie.

- Żywność kupuję w sklepie „na zeszyt”, pieniędzy starcza tylko do pewnego momentu, najpierw muszę zapłacić rachunki, kupić opał. Potem dostaję zasiłek, zwracam dług i od nowa... Opieka bardzo mi pomogła po śmierci męża, założono nam centralne ogrzewanie. Trochę drewna mam z lasu, chodzę na wycinkę i przynoszę do domu.

Niedawno z pomocą pani sołtys kupiła pół tony węgla.

- Ale mi się już skończył, zostało jedno wiadro.

Przestała już płakać, czasami jednak przychodzą chwile załamania. Nie może jeszcze modlić się za męża. Przeszkadza jej żal do niego, że ją tak zostawił, z pięciorgiem dzieci, samą...

- Dzieci dobrze się uczą, to jest dla mnie wielka pociecha, są uzdolnione muzycznie, sportowo, jedno pięknie recytuje, rozumieją, że jest nam trudno, mówi matka.

Jeszcze jedno wspomnienie bardzo boli

Lucyna prosi, żeby o tym napisać, może obudzi to sumienie w ... dziennikarzach.

- Zaraz po śmierci męża przyjechał tu taki pan, miło się uśmiechał i powie-



dział, że przysłano go z Opieki. Poprosiłam go do środka, wszystko już wiedział, o której godzinie znalazły męża dzieci, że niedawno zmarł mój wuj, na co chorował. Znał wiele szczegółów z tego dnia i naszego życia. Zapytał mnie czy to wszystko prawda, kiwałam głową potakując. Powiedział też, że chce jedno nasze zdjęcie. Zdziwiło mnie to, ale się zgodziłam i zrobiłam to zdjęcie. Tu w tym pokoju. I poszedł. Potem wrócił i powiedział: będzie pani w gazecie, napisałem o pani reportaż, jestem z tej a tej gazety. Byłam zaszokowana, powiedziałam: jak pan mógł tak mnie podejść? Zadzwoeniłam po panią sołtys i kazałyśmy mu podrzeć kartkę, na której miał ten artykuł, bo chciał, żebym mu to podpisała, i że mąż powiesił się na drzewie we wsi. Podarł, ale powiedział, że tekst się ukaże, bo ma już wydrukowaną pierwszą stronę. Nigdy tego nie zapomnę. On wiedział o naszej rodzinie wszystko. Ja myślałam, że mi pomoże, brakowało nam pieniędzy na jedzenie, a on mnie tak oszukał... Chciałam podać sprawę do sądu, ale nie miałam na to siły i nie znam się na tym... Dzieci w szkole przeżyły koszmara, wszyscy nas skojarzyli, pomimo, że pan redaktor zmienił imiona i nie opublikował zdjęcia.

Młodszy syn uciekał na cmentarz i wołał: tata wstań, obudź się. Starszy stał się agresywny, nie chciał rozmawiać, zamknął się w sobie. Największą krzywdę ten artykuł zrobił dzieciom. W szkole już się uspokoiło, dziećmi opiekuje się psycholog.

Lucyna nie ma rodziców, jej mama zmarła, kiedy miała sześć lat, o pani sołtys mówi: to złoty człowiek, ona jest jak moja druga matka...

Osoby, które chciałyby pomóc dzieciom pani Lucyny, np. w finansowaniu ich nauki, rozwijaniu talentów, trenowaniu sportu, czy samej matce poprzez wsparcie materialne proszę o kontakt z Redakcją: 61 898 10 59, kom. 660 031 893, 62-050 Mosina, ul. Topolowa 1

Elżbieta Bylczyńska



Gorące, mroźne wieczory

Mosiński Ośrodek Kultury gościł po raz kolejny artystów Teatru Muzycznego z Poznania. Podczas muzycznych wieczorów 21 i 22 stycznia sala Reprezentacyjna Mosińskiego Ośrodka Kultury wypełniona była po brzegi mieszkańcami, którzy bawili się znakomicie, słuchając największych przebojów muzyki operetkowej znanych kompozytorów polskich i zagranicznych. Dowcipne prowadzenie Bartosza Kuczyka i interpretacja utworów wprawiły wszystkich w doskonały nastrój. Mimo siarczystego mrozu na widowni panowała gorąca atmosfera.



Tym razem największe przeboje wykonywali Anna Lasota, Anna Bajerska-Witczak, Włodzimierz Klemba i prowadzący Bartosz Kuczyk.

Jola Szymczak

Polsko – angielskie kołędowanie

W pełne śniegu niedzielne popołudnie, 10 stycznia, mosiński kościół wypełnił się tymi, dla których odśpiewanie paru kolęd w czasie świąt Bożego Narodzenia to zdecydowanie za mało. Przed piękną stajenką zaśpiewał najsympliczniejszy polski kolędy Zespół Mikołajki, a wtórowali im z angielskimi piosenkami o świątach i zimie uczniowie Szkoły Językowej LTC.

To nie pierwszy popis tak licznej grupy śpiewaków – podobny koncert odbył się już wcześniej w Zespole Szkół im. Adama Wodiczki w czasie Europejskiego Spotkania Młodych. Wśród słuchaczy znalazło się wiele rodzin, które gościły młodych pielgrzymów z całej Europy w czasie spotkania, a także dobroczyńców, ofiarodawców i wolontariuszy. mk

Bezpłatne Szkolenia dla Rolników

Jeśli jesteś rolnikiem lub domownikiem rolnika, mieszkasz w woj. Wielkopolskim, posiadasz co najmniej średnie wykształcenie i zamierzasz podjąć pracę poza rolnictwem - masz niepowtarzalną szansę by zdobyć nowe kwalifikacje w zakresie telemarketingu. Bezpłatne szkolenia obejmą: szkolenie zawodo-

we, kurs języka angielskiego, doradztwo zawodowe oraz szkolenie komputerowe. Zapewniamy również posiłki i materiały szkoleniowe. Zapraszamy od lutego do listopada 2010r. do Mosiny. Zgłoszenia: Fundacja Aktywności Lokalnej tel. 061 625 68 45, e-mail biuro@fal.org.pl

Bezpłatne zajęcia fotograficzne dla przedszkolaków

Fundacja Aktywności Lokalnej wraz ze Stowarzyszeniem Enter Art w ramach projektu "Fotografia łączy pokolenia" zaprasza do udziału w bezpłatnych zajęciach fotograficznych dzieci w wieku przedszkolnym z Puszczykowa i okolic. Zgłaszać się mogą pary, tj. dziecko wraz z opiekunem (babcią lub dziadkiem). Zgłoszenia przyjmowane

są w Biurze Projektu, tj. w Fundacji Aktywności Lokalnej, ul. Lipowa 6A. Więcej informacji, tel.: 061/6256845; kom.693198715 ; biuro@fal.org.pl



Dlaczego zgodziły się na pokazanie swojego kalectwa? ■

Pewnego dnia, podczas pobytu w stolicy Angoli – Luandzie przyglądał się jak dzieci na ulicy bawią się w wybory Miss, w zabawę w Angoli najpopularniejszą. Brały w niej udział także dzieci okaleczone i niekształcone wybuchem min. W pewnym momencie poprosiły go, żeby został ich jurorem. Właśnie wtedy Morten Traavik wpadł na pomysł pokazania światu tego, o czym wielu z nas nie ma nawet pojęcia.

Morten Traavik - norweski aktor, grafik, reżyser postanowił zorganizować niezwykły konkurs piękności - bohaterkami miały zostać kobiety okaleczone przez wybuch miny przeciwpiechotnej. Projekt zatytułowany "Miss Landmine" ostatecznie powstał w 2003 roku przy współpracy z norweskim ministerstwem kultury i ministerstwem wojny oraz organizacjami pozarządowymi z Angoli. Do konkursu stanęło 18 kobiet - ofiar wybuchu min. Każda reprezentować miała jeden region Angoli, wyboru miss dokonywało nie tylko jury miejscowe, ale także internauci na całym świecie.

Jako efekt konkursu Miss-Landmine powstało 10 pięknych fotografii laureatek. Fotografie te zostały złożone na wystawę Miss Landmine-Okaleczone Piękno, którą otwarto 27 stycznia w Muzeum Arkadego Fiedlera.

- Angola jest jednym z krajów najbardziej dotkniętym problemem zaminowania na świecie, wojna domowa trwała tam 26 lat a miny, które zostały po działaniach wojennych są ogromną przeszkodą dla powracającej do swoich domostw ludności cywilnej. Miny ranią i kaleczą nie tylko żołnierzy, ale i cywili: mężczyzn, kobiety i dzieci. Mina nie odróżnia stopy żołnierza od stopy dziecka. Mieszka tam 80 tys. osób poszkodowanych przez wybuchy, mówiła podczas otwarcia wystawy w Puszczyko-

wie **Janina Kubacka** - komisarz wystawy ze stowarzyszenia Inicjatywa Kobiet.

- W ciągu minionego roku nie zginął żaden żołnierz, śmierć poniosło za to 1200 osób cywilnych.

Dlaczego te okaleczone dziewczyny zgodziły się na ekspozycję swojego kalectwa?

- Chciały w ten sposób zwrócić uwagę świata na swoją sytuację, czują się zapomniane i zepchnięte na margines społeczny. Ponieważ nie pomagają petycje, nie pomagają protesty, instytucje rządowe są głuche na to, by wesprzeć osoby poszkodowane refundacją protez, wsparciem socjalnym, pierwszeństwem przy zatrudnieniu. Żołnierze - saperzy, którzy rozminowują ogromne tereny są traktowani jak bohaterowie, oni mają renty i zapewnioną pomoc instytucji państwowych, o nich się śpiewa pieśni i układa wiersze.

Kiedy Traavik zaproponował kobietom okaleczonym uczestnictwo w swoim projekcie - konkursie Miss Miny Przeciwpiechotnej zgodziły się, gdyż, paradoksalnie, tylko, taka forma, która z racji swego założenia eksponuje piękno i doskonałość w zderzeniu z ich kalectwem nie mogła widza zostawić obojętnym. Patrząc na te dziewczyny musimy sobie zadać pytanie, jakie uczucia te fotografie w nas budzą? Czy jedynym uczuciem jest tylko współczucie dla tych kobiet? Czy jesteśmy w tym momencie z nimi solidarni, czy są ci okaleczeni ludzie pełnoprawnymi członkami rodziny ludzkiej? Czy te okaleczone kobiety - w większości samotne i przeważnie bezrobotne, mające na utrzymaniu kilkoro dzieci, borykające się na co dzień z trudnościami - mają prawo do marzeń? Nagrodą w konkursie Miss była najnowocześniejsza proteza norweskiej firmy ortopedycznej warta 15 tys. euro - niestety tylko jedna.

Około 90 % terenu Angoli jest zaminowane, kraj, który w zasadzie leży na złożach ropy, diamentów, na wielkich skarbach, nie korzysta z tego, sprowadza żywność z zewnątrz, ponieważ nie można uprawiać zaminowanych pól. Sama Angola, bez międzynarodowej pomocy nie jest w stanie sobie poradzić.

Dlaczego tu w Puszczykowie?

- Widziałam tą wystawę rok temu w Krakowie i muszę powiedzieć, że zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Dlatego razem z paniami z mojego stowarzyszenia pomyślałyśmy, że warto by było przenieść ją na nasz grunt. Wystawa jest pokazywana w Polsce od roku, była w dużych miastach, w Poznaniu również, niestety przeszła bez echa. Natomiast w Puszczykowie będzie miesiąc i gdyby była szansa pokazania jej uczniom byłby to wspaniały temat np. na lekcję wychowania obywatelskiego. Te dziesięć obrazów budzi wiele uczuć. Można na tym przykładzie naprawdę wspaniale popracować z młodzieżą. Mamy opracowane warsztaty, które mogłyby być przy tej okazji zrealizowane, bo jest to problem głęboki i ważny. Przecież tuż obok nas żyją osoby okaleczone, biedne, starsze, inaczej ubrane, grube, rude - wszystkie te, które możemy określić jako „inne”, a wszech otaczająca nas popkultura wywiera na nas ogromny nacisk, wyznaczając tylko jeden model piękna i młodości, któremu nie sposób sprostać nie płacąc ogromnej ceny.

Tą niesamowitą wystawę autor zrealizował pod hasłem: „Każdy ma prawo być pięknym”. Ma ona dwa cele. Pierwszy to ukazanie, że każda kobieta, nawet okaleczona jest piękna, kobiety na zdjęciach są pełne godności, wdzięku i kobiecości. Drugi to przybliżenie problemu min przeciwpiechotnych na świecie w miejscach objętych wojną. Wystawę „Miss Landmine - okaleczone piękno” w Puszczykowie zorganizowały: Ośrodek Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Zarządu Głównego PCK, Muzeum - Zamek Górków w Szamotułach, Muzeum Arkadego Fiedlera, Stowarzyszenie Inicjatywa Kobiet. Wystawa potrwa do 27 lutego.

Elżbieta Bylczyńska



„Położyć kres erze min”

Lidia Szafaryn - Ośrodek Upowszechniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Zarządu Głównego PCK:

- Na świecie jest wiele takich miejsc. W Kambodży i Laosie nadal trwa rozminowywanie po konflikcie, który skończył się prawie 40 lat temu. Biedne kraje nie mają pieniędzy na oczyszczenie z min swoich terenów. Jedną minę przeciwpiechotną rozminowuje się kilka dni, jeden metr kwadratowy ziemi – do kilkunastu dni, kosztuje to setki tysięcy dolarów. Drugą kwestią jest to, dlaczego w Polsce mamy kampanię anty minową. Po pierwsze, Polska ma swoją przeszłość związaną z minami przeciwpiechotnymi, po zakończeniu II wojny światowej Polska była najbardziej zaminowanym krajem na świecie, (prawie 80% terytorium) i 20 lat trwał rządowy plan rozminowania. Ale jeszcze siedem lat temu byliśmy na liście krajów z terenami niebezpiecznymi z powodu zalegających niewybuchów. Polska podpisała w roku 1997 międzynarodową konwencję, która weszła w życie rok później, zaka-

zującą produkcji, stosowania, składowania min przeciwpiechotnych. Do dnia dzisiejszego tej konwencji jednak Polska nie ratyfikowała, jest to ewenement w prawie międzynarodowym. Oficjalnie było kilka argumentów na niemożność ratyfikacji, wśród nich brak alternatywnej broni konwencjonalnej, która mogłaby zastąpić miny przeciwpiechotne. Konwencja została przyjęta przez wszystkie kraje UE, oprócz Finlandii i Polski. Jednak dwa miesiące temu, na międzynarodowej konferencji w Kolumbii oficjalnie polskie władze wydały oświadczenie o rozpoczęciu procesu ratyfikacyjnego, podkreślając również zniszczenie ponad 80% min, które składowały w arsenalach naszej armii. Pozostało ok. 250 tys. min, ale jest to taka liczba, którą generalnie państwa zostawiają dla siebie, głównie dla celów szkoleniowych. Ratyfikacja przewidziana jest na 2012 rok, natomiast nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że ponieważ Polska będzie sprawowała prezydencję w Unii Europejskiej ta data może się zmienić na rok 2011.

Nadęte gwiazdorstwo? ■

Wprawdzie noc sylwestrową mamy już za sobą, to za sprawą Telewizji Polskiej mogliśmy parę razy przypomnieć sobie, jak ludzie świętowali nadejście nowego roku. Konkretnie chodzi mi o powtórki z zabawy w Łodzi, której organizatorem była właśnie TVP. Nie chcę pisać obszernej relacji z owej imprezy, gdyż widziałem ją tylko fragmentarycznie, ale mimo to uchwyciłem trapiący mnie od pewnego czasu problem. Jak na dłoni widać było bowiem sprzeczności rządzące polską sceną muzyczną i krajowym show biznesem w ogóle.

Uwypuklonym mankamentem jest niezgodność formy z treścią, a konkretnie próba dostosowania polskiej muzyki do oprawy rodem z zachodu. Te dwa czynniki wyraźnie się ze sobą gryzą, co wpływa bardzo negatywnie na finalny efekt przedstawienia, choć nie jest to może na pierwszy rzut oka dostrzegalne. Gwiazdy muzyki, chociażby w USA, zarabiają bowiem dużo, podbijają listy przebojów na całym świecie, posiadają zaplecze, które pomaga im dobrze się wypromować. Dlatego pozwalają sobie na taki, a nie inny styl życia, bo zwyczajnie je na to stać. W Polsce natomiast gwiazdy próbują zachowywać się jak światowcy, choć ich muzyka znana jest tylko na naszym krajowym podwórku. Ograniczenie dystrybucji do polskiego odbiorcy nie jest czymś złym, jednak nie pasuje to do zachowywania się iście po amerykańsku. Żeby nie być gołosłownym: podczas sylwestrowej zabawy wystąpiła znana wszystkim Doda, której występ okraszony był różnymi rekwizytami, przebraniami i przedstawieniem pełnym przepychu. Jednak wszystko to połączone było w sposób nieudolny,

bez większego pomysłu i pełne chaosu. Na dodatek, gdyby zestawić to z pomysłami zagranicznych gwiazd, występ ten wydawał się być po prostu groteskowy. Jej duet z Marylą Rodowicz udowodnił tylko, jak mało pomysłów na przedstawienie mieli organizatorzy. Jednak tendencji, które próbuję opisać, nie można ograniczyć tylko do występów Dody (oraz innych polskich gwiazd) tamtego wieczoru. Prowadzący całą imprezę wydawali się mieć przyklejone na twarzy uśmiechy, ich zachwyty nad kondycją polskich muzyków były sztuczne, a deklaracje przez nich wygłaszane (w stylu „kochamy was”) po prostu w sposób niesmaczny wymuszone. Na zabawy tego typu przychodzi zazwyczaj dużo ludzi, jednak odnosiłem wrażenie, że publiczność nie była zbyt liczna. Operatorzy starali się wszystko tak filmować, by nie było widać tego drobnego defektu.

Nie był to przypadek odosobniony – podobnie wyglądają rozmaite tego typu imprezy transmitowane przez polskie stacje telewizyjne. Wydaje mi się, że moda i bezkrytyczne podpatrywanie amerykańskiego stylu organizowania występów gwiazd przysłania organizatorom i gwiazdom całą treść, przez co skupiają się bardziej na formie. Jednak jest wiele polskich muzyków, którzy odnoszą sukcesy za granicą, a także mnóstwo polskich zespołów i wykonawców prezentujących bardzo wysoki poziom, ograniczających się do krajowej sceny. Mimo to nie starają się oni udawać światowców, żyjąc skromnie za jakże małe, w porównaniu do swoich anglosaskich odpowiedników, zarobki ze sprzedaży wielu egzemplarzy swoich albumów. Doskonałym przykładem na to są wykonawcy tacy, jak: Raz Dwa Trzy, Coma, Andrzej Smolik czy Fisz. Jest ponadto wielu polskich muzyków, którzy swoją postawą i twórczością udowad-

niają, że można nagrywać muzykę płynącą z serca, bez rozbudowanej i zbytecznej ideologii nadętego gwiazdorstwa. W tych przypadkach można mówić o harmonii formy i treści twórczości mającej ciekawe zabarwienie. Właśnie ten nieuchwytny pierwiastek polskiej, utalentowanej duszy artystycznej w zupełności wystarczy, reszta, choć też istotna przy promowaniu własnej twórczości, może zejść na dalszy plan. Zatem jeśli polscy artyści chcą być szczerzy i przekonujący, niech nie wstydzą się zakorzenienia w naszej kulturze, tylko czerpią z niej inspiracje. Oczywiście zagraniczne wzorce również są mile widziane, często nawet pożądane, jednak warto korzystać z nich z umiarem, bez nadmiernego zachwyty i bezkrytycznego kopiowania, owocującego najczęściej sztucznością.

Na koniec może parę słów na temat powszechnego lamentu na temat upadku kultury w naszych czasach. Owszem, jej standardy wyraźnie się obniżają przez upowszechnianie, jednak jest to tylko jedna strona medalu. Drugą jest właśnie owa powszechność: zwróćmy uwagę, jak bardzo owa kultura jest dostępna. Do teatru, opery, kina, na koncert i inne przedstawienia może udać się praktycznie każdy. O wiele łatwiej niż kiedyś jest dotrzeć artyście do swojego odbiorcy dzięki środkom masowego przekazu. Ponadto bardzo dużo jest gwiazd „jednego sezonu”, ale czy nie ma też więcej gwiazd wybitnych? Nie ma też już tylu innowacyjnych artystów, ale może przez to, że poprzednie pokolenia bardzo wiele już odkryły? Narzekając na upadek kultury pamiętajmy zatem zawsze, że jest to skutek uboczny tego, że w naszych czasach jest ona powszechnie dostępna i każdy może z niej czerpać inspirację.

Wojtek Czeski

Powrót na plac zabaw

RECENZJA - książka

Rene Goscinny & Jean – Jacques Sempe „Nowe przygody Mikołajka”

Jeszcze przed świętami chwyciłam w sklepie książkę Goscinnego. Wszystko za sprawą starszej pani w pociągu, która siedząc z opasłym tomem przygód Mikołajka, regularnie przewracała kolejne kartki. Wyciągnęła ją z torebki z wymalowanym bałwanem, więc pewnie kupiła ją dla wnuka pod choinkę. I sama dała się wciągnąć w historię kilkuletniego chłopca.



Mikołajek żyje pozornie w bardzo prostym świecie francuskiego społeczeństwa z lat 50 XX wieku. Chodzi do szkoły, bawi się w wojnę z kolegami, lubi lody, podwieczorki z dżemem w roli głównej i kocha swoich rodziców. To świat opowiadany oczami dziecka – bez słowa o niezapłaconych rachunkach, globalnym ociepleniu czy problemach w pracy. Mikołajek nie rozumie wielu rzeczy, które się wokół niego dzieją – dopiero uczy się otaczającego go świata. Towarzyszą mu jego najlepsi koledzy: Pożerający wszystko Alcest, chwalcący się tatą – policjantem Rufus, bardzo bogaty Gotfryd i Euzebiusz, którego ulubioną rozrywką jest dawanie każdemu w nos za najdrobniejsze przewinienie. Kumple to podstawa – w końcu właśnie stąd pomysł na stworzenie kreacji beztroskiego, wesołego chłopca, dzięki któremu wracamy myślami do czasów, kiedy nauczanie się tabliczki mnożenia było ogromnym wyzwaniem.

Rene Goscinny wrócił ze Stanów Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych. Wtedy spotkał Jeana-Jacques'a Sempe. I od razu zostali kolegami. Bo w końcu przyjaźń to podstawa świata Mikołajka. Goscinny i Sempe zaczęli godzinami dyskutować i odgrzebywać w pamięci wspomnienia z dzieciństwa. Część z nich została opisana z prostotą dziecięcego świata i opatrzona rysunkami spod pióra Sempe. Jednak wczesna śmierć Goscinnego nie pozwoliła zrealizować wszystkich jego planów. Wydaniem niepublikowanych dotąd opowiadań zajęła się jego córka, Anne. I tak Mikołajek znów jest na szczytach bestsellerów, czytelnicy domagają się kolejnych opowieści, choć ich autor nie żyje już od kilku dekad. Zeszłoroczna premiera filmu pt. „Mikołajek” ściągnęła do kin rzesze młodych widzów wraz z rodzicami, którzy wychowywali się na jego przygodach.

Obojętnie jest, którą część historii Mikołajka chwycimy w pierwszej kolejności. Każda tak samo zachwyci najmłodszych, jak i nieco starszych czytelników. W końcu każdy lubi dzieciństwo, smak waty cukrowej, pierwszych samodzielnych zakupów i domku do zabaw na drzewie lub w starym, porzuconym samochodzie...

Magda Krenc

Ciekawe propozycje na 2010

RECENZJA - film

W tym miesiącu chcę zaprezentować kilka propozycji filmowych na 2010 rok. Jak zwykle na początku roku pojawiają się listy najbardziej oczekiwanych produkcji. Większość z wymienionych filmów należy do gatunku superprodukcji, ale to właśnie na takie produkty czeka się z największą niecierpliwością. Oto zestawienie najczęściej wymienianych filmów, które mają zdominować kina.

1. Pożegnania [premiiera 22 stycznia]

Japoński obraz, który w 2009 roku zdobył Oscara w kategorii najlepszy film obcojęzyczny. Film z 2008 roku nareszcie trafia do naszych kin. Jest to historia wiolonczelisty, który w wyniku rozwiązania orkiestry traci pracę. Wraz z żoną wraca do rodzinnego miasteczka w poszukiwaniu pracy i nowego życia. Tam zatrudnia się w domu pogrzebowym jako osoba, która składa ciała do trumny. Choć wszyscy znajomi patrzą na tę pracę z niechęcią, on doskonale czuje się w nowym miejscu i paradoksalnie uczy się odkrywać radość i piękno życia.

Reżyser stworzył magiczną opowieść o życiu i śmierci. Wszystko opowiedziane zostało tu z wyczuciem i niezwykle delikatnością, a jednocześnie z wielkim humorem i bezpośredniością. To powinien być jeden z tych filmów, które zapadają na długo w pamięci.

2. Księga Ocalenia [premiiera 29 stycznia]

Jest to dramat science-fiction z gwiazdorską obsadą. W filmie mamy rok 2044. Ziemia jest zniszczona a ludzkość stoi na skraju wyginięcia. Postapokaliptyczny krajobraz przemierza samotnik i wolny strzelec Eli. Mężczyzna pilnuje księgi, w której znajdują się informacje niezbędne do ocalenia ludzkości. Podczas swojej podróży bohater trafia do miasteczka zarządzanego przez burmistrza – tyrana Carnegie. Ten, chcąc przejąć totalną władzę nad ludźmi próbuje zdobyć tajemniczą księgę. Rozpoczyna się dramatyczna walka o ocalenie ludzkości. Wielu może zniechęcić ten gatunek filmowy, ale na pewno warto zobaczyć starcie dwóch gigantów kina - Denzela Washingtona i Garego Oldmana.



3. Autor Widmo [premiiera 19 lutego]

Najnowszy film Romana Polańskiego, który ostatnio bardzo się postarał, aby na czas przypomniano sobie o jego osobie. Jego aresztowanie na pewno zwróciło oczy świata na jego osobę, ale nie wiem czy nie przyczyni się do zbojkotowania jego najnowszego dzieła. Dla nas istotne powinno być tylko to jakim reżyserem jest Polański a nie to jakie przewinienie ma na swoim koncie. A pracę swoją wykonuje pierwszorzędnie.

Bohaterem filmu jest ghostwriter – pisarz widmo, który za pieniądze tworzy dla innych, oddając prawa do swego dzieła. Teraz zostaje zatrudniony do napisania pamiętników byłego premiera Wielkiej Brytanii. Wcześniej nad wspomnieniami premiera pracował inny pisarz, ale zginął on w tajemniczych okolicznościach. Podczas pracy nad książką na jaw wychodzą sekrety skrywane przez najwyższe władze, przez co bohater znajduje się w śmiertelnym zagrożeniu.

Scenariusz powstał w oparciu o bestsellerową powieść Roberta Harrisa o tym samym tytule. Główne role zagrali Ewan McGregor oraz Pierce Brosnan. Jeśli wszystkie zamierzenia twórców się spełnią powinniśmy otrzymać znakomity thriller.



Dalszy ciąg zestawienia w następnym numerze Gazety.

Tomasz Zgrzeba



CERMAX
PŁYTKI CERAMICZNE

godziny otwarcia;
pn-pt: 10.00 - 18.00
sob. 9.00 - 13.00

ul. Sikorskiego 86C
63-100 Śrem, Psarskie

tel. 061 28 41 420, fax 061 28 41 588, e-mail;cermaxsrem@o2.pl



projektowanie łazienek

**BRAMY
AUTOMATYKA**

"MISTAL"

Puszczykowo
ul. Sobieskiego 36b
tel. 061 8133145

www.firmamistal.com

Gabinet Kosmetyczny

Anna Raczyńska

ul. Marcinkowskiego 32, Mosina

polecamy między innymi:

- nieoperacyjne zabiegi odmładzające
 - botox, kwas hialuronowy
 - usuwanie zmarszczek, bruzd
 - powiększanie i modelowanie ust
- mikrodermabrazję (głębokie złuszczenie naskórka)
- zabiegi pielęgnacyjne, regenerujące
- makijaż permanentny
- ultradźwięki
- zabiegi na ciało
- masaż - leczniczy, relaksacyjny, antycelulitowy
- manicure, pedicure

Zapraszamy od wtorku do soboty, uzgadnianie terminu wizyty, tel. (061) 8132 338, 602 336 584

Usługi podnośnikiem koszowym

Pielęgnacja i wycinanie drzew. **Zadzwoń, a my zrobimy resztę.**
602 757 043



SUNHOME
FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA

OFERUJE:

- KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIE DOMÓW I MIESZKAŃ
- ADAPTACJĘ PODDASZY, IZOLACJE, SUCHĄ ZABUDOWĘ, SZPACHLOWANIE, TYNKI, MAŁOWANIE, PŁYTKI
- PRACE RENOWACYJNE, SZTUKATERIE, REMONTY ZABYTKOWYCH OBIEKTÓW
- PRACE ELEWACYJNE, MARKIZY, ROLETY

KONTAKT:

tel. 61 221 54 58
kom. 603 777 173
e-mail: info@sunhome.eu



Rosiak i Syn Sp. z o.o.

ul. Poznańska 168/170
62-052 Poznań, Komorniki

Tel. 61/89 36 950

serwis: 61/89 36 967, 69

dział części: 61/89 36 964, 70

KORZYSTNE RABATY!!!

Profesjonalny serwis wszystkich marek

Bezgotówkowe naprawy blach.-lak. wszystkich marek

Likwidacja szkód komunikacyjnych na miejscu

Oryginalne części zamienne Renault
oraz rekomendowane zamienniki z gamy MOTRIO

Specjalna oferta dla samochodów powyżej
4 roku eksploatacji

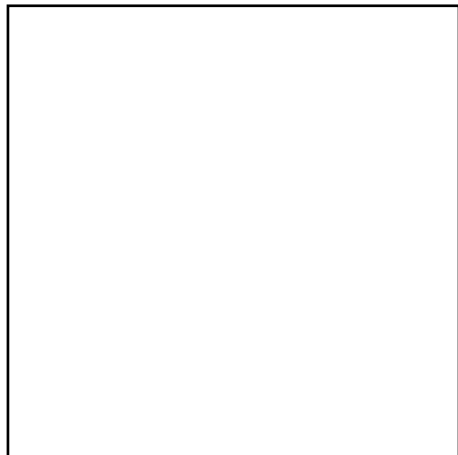
www.rosiakisyn.pl

POMOC DROGOWA

+48 (61) 19633



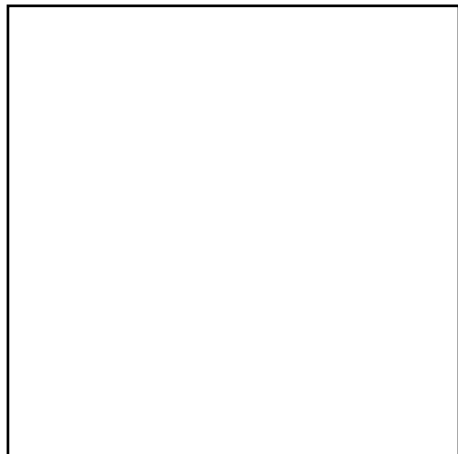
Wśród licznych dziedzin zbieractwa jedną z bardzo dziś popularnych, posiadającą przy tym duże znaczenie dydaktyczne



są orły polskie. Orzeł w kształcie charakterystycznym dla danej epoki jako państwowy znak urzędowy występował na pieczęciach, monetach, medalach oraz insygniach władzy, był malowany, haftowany na sztandarach i chorągwiach. W kolekcjach polskich orłów uprzywilejowane miejsce zajmują orły wojskowe, orzeł był znakiem noszonym na poszczególnych częściach uzbrojenia rycerskiego, a zwłaszcza na zbrojach, tarczach i hełmach. W okresie późniejszym na drzewcach sztandarów, jak również na elementach broni białej.

Orzeł biały na czerwonym tle jest godłem państwa polskiego od czasów koronacji Przemysław II w 1295 roku po dzień dzisiejszy.

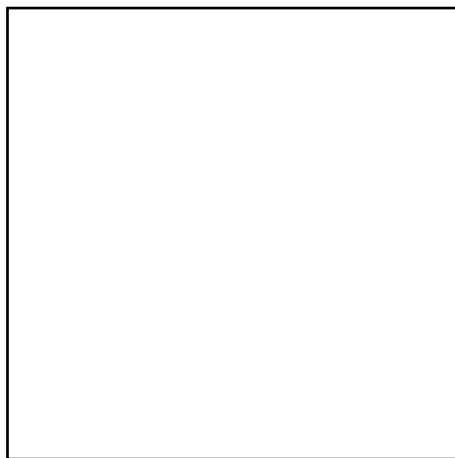
Wszelkie wizerunki orłów umieszczane głównie na pieczęciach i monetach datowanych na około XII wiek bądź wcześniej należą niewątpliwie do książąt piastowskich. Cechą charakterystyczną dla naszego znaku państwowego jest głowa orła zwrócona w prawo, czyli w kierunku



drzewca sztandaru lub chorągwi. Postać, kształt i sylwetka orła jako godła w okresie Polski dzielnicowej zmieniały się w zależności od stylu i mody danej epoki. Sam orzeł jako taki w okresie Polski dzielnicowej jest niezwykle trudny do ilustracji i opisu gdyż jego prymitywny kształt oraz duża dowolność rysunku mogą nasuwać skojarzenia z innymi ptakami. Cechą charakterystyczną w rozpoznaniu orła w tym okresie jest brak korony na jego głowie. Dopiero od koronacji Przemysław II i połączenia dzielnic w jednolite państwo pod berłem królewskim, nad głową orła pojawia się korona jako symbol zjednoczonego państwa. Orzeł z tego okresu, tj. z czasów piastowskich charakteryzuje się wysoko podniesioną głową oraz grubym dziobem.

W okresie panowania Jagiellonów orzeł w zasadzie zachowuje swoją sylwetkę, zaś jego skrzydła zrównane są szczytami ku górze.

Orły Zygmunta Starego posiadają tułów opleciony wstęgą w kształcie litery



S, natomiast orły jego syna – Zygmunta literami S.A. (litera S to pierwsza litera imienia Sigismundus, zaś druga – A – to Augustus).

W czasie panowania królów elekcyjnych na piersi orła umieszczano tarczę tzw. sercową z herbem rodowym danego króla.

Pierwsze państwowe odznaczenie

Bardzo ważnym wydarzeniem w dziejach znaku orłów było ustanowienie w roku 1705 przez króla Augusta II Orderu Orła Białego. W ten sposób powstało pierwsze państwowe odznaczenie Rzeczypospolitej Polskiej, nadawane za znamienite zasługi dla pożytku kraju najwybitniejszym Polakom jak i przedstawicielom państw obcych. Tu trzeba dodać, że za panowania Stanisława



Augusta Poniatowskiego Order Orła Białego nadawano na rozkaz Katarzyny II wielu Rosjanom oraz to, że w okresie Królestwa Polskiego tarcza z wizerunkiem polskiego orła została umieszczona na piersi dwugłowego orła carów Rosji. I jeszcze to, że Order przestał być nadawany po III rozbiorze Polski.

Kolejna odmiana orła pojawiła się podczas powstania 1830 roku, widzimy orła bez insygniów królewskich a za to z bardzo powiększoną koroną. W tym też czasie w wojsku pojawia się wersja orła wspartego na cokole stylizowanej tarczy oraz wersja orła bez korony. Ponadto znane są orły, które w szponach trzymają miecz i krzyż, symbol walki i wiary w zwycięstwo.

Ujednolicenie kształtu godła nastąpiło dopiero w 1927 roku, kiedy to przyjęto wzór orła według projektu prof. Zygmunta Kamińskiego.

W latach II wojny światowej również zmieniła się wizja znaku orła i tak podczas tworzenia Ludowego Wojska Polskiego na terenach Związku Radzieckiego przyjęto wizerunek orła bez korony o rysunku i kształcie nawiązującym do wzorów piastowskich, a dokładnie z krypty grobowej króla Władysława Hermana znajdującej się w katedrze plockiej.

Na zakończenie należy dodać, że korona na głowie orła, jak i sam orzeł miały różne wzory i odmiany w zależności, w jakich czasach i okresie politycznym były prezentowane oraz to, że korona wbrew mniemaniu nie była zawsze stałym elementem naszego godła.

Henryk Pruchniewski



NOWA PORADNIA RODZINNA

mieszcząca się w budynku "STOMILU"
przy ul.Starołęckiej 18 w Poznaniu

czynna w godzinach 8:00-18:00 (umowa z NFZ)

tel. 061 878 71 32, fax. 061 878 73 57
przyjmują

PEDIATRZY

lek. med. Danuta Mańczak- Dalz
lek. med. Bożena Nowak

LEKARZ RODZINNY

lek. med. Justyna Biegańska

- spirometria
- EKG
- laboratorium
- szczepienia

www.przychodnia-staroleka.pl



SKLEP MEDYCZNY

Wypożyczalnia rehabilitacyjna
Puszczykowo, ul. Kraszewskiego 6

tel. 061 898 42 30, 0 501 701 417, 0 512 150 526

- materace przeciwoleżynowe
- laski, kule
- ortozy, tutorzy, pasy
- pieluchomajtki, podkłady
- inne
- łóżka rehabilitacyjne
- wózki inwalidzkie
- pionizatory, schodolazy
- koncentratory tlenu
- balkoniki, kule

UMOWA Z
NFZ

www.euromedbis.pl

Sklep czynny:

pn. - pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00



Salon optyczny F.H.U. OPTICA

ZAPRASZA NA:

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU*

NIE CZEKAJ, UMÓW SIĘ JUŻ DZIŚ

tel. **796 474 484**

lub 502 165 737

ZARASZAMY:

Pn - Pt 10.00 - 18.00

BADANIE WZROKU

Wtorek, Czwartek 10.00 - 18.00

POZNAŃSKA 14, 62-050 MOSINA



*przy zakupie okularów korekcyjnych

Warta bez Baniaka, Lech bez Rengifo



Mimo, że styczeń to czas przestoju dla piłkarskiego życia w kraju, w poznańskich klubach, wbrew pozorom, dzieje się wiele. Jeszcze przed Nowym Rokiem usłyszeliśmy o zmianie trenera w Warcie. Bogusława Baniaka zastąpił były piłkarz sąsiedniego Lecha, mistrz Polski z 1990r., 45-letni Marek Czerniawski. Choć kandydatów do posady opiekuna Zielonych było dwóch, wybrano byłego trenera Polonii Słubice, choć jego kandydatem był dobrze znany i lubiany w Poznaniu Czesław Jakóbczewicz. Jak zauważyli koledzy z poznańskiego wydania Gazety Wyborczej nazwy poprzednich klubów nowego trenera „Warciarzy” nie powalają na kolana – przed wspomnianą Polonią były to Lechia Zielona Góra i Chemik Police. W ekipie Zielonych zmiany nie tylko na ławce trenerskiej. Pomimo, że do klubu dołączyli Artur Marciniak czy doświadczony Damian Seweryn, z rodzinnym miastem pożegnał się Marcin Klatt. Od pierwszego stycznia jest on zawodnikiem Pogoni Szczecin. Co ciekawe, transfer jednego z najlepszych napastników zaplecza Ekstraklasy był bezgotówkowy, co wynikało z dżentelmeńskiej umowy między zawodnikiem a prezesem sekcji. - Gdy Marcin przychodził do nas, obiecałem mu, że w każdym oknie transferowym będzie

mógł odejść. I dotrzymuję słowa – twierdzi Janusz Urbaniak. Dużym wzmocnieniem dla Zielonych jest również pozostanie w Poznaniu Błażeja Jankowskiego, kapitana i filara poznańskiej obrony.

Wydawać by się mogło, że skoro w ekipie Zielonych dzieje się stosunkowo wiele, bo przecież poważnie musimy traktować zmianę wieloletniego szkoleniowca, w Lechu powinno dzieć się jeszcze więcej. Zieliński – Kuźma zapewne poprowadzą Kolejorza do końca obecnego sezonu, jednak w ocenie kibiców ostateczna ocena nie powinna opierać się na wynikach, lecz na stylu – na dzień dzisiejszy marnym – gry drużyny. Większe zamieszanie widzimy w szatni poznańskiej lokomotywy. Z początkiem roku z Poznania odszedł strzelec pierwszej bramki w pamiętnym meczu z Austrią Wiedeń oraz wielu innych jakże ważnych goli dających Lechowi awans czy punkty w ligowej tabeli, Hernan Rengifo. Popularny, acz ostatnio „wygnany” do rezerw Rengifo powędrował na Cypr, do dobrze znanej ze względu na Franciszka Smudę, Omonii Nikozja. W pierwszej połowie stycznia wiele spekulacji było co do przyszłości Semira Stilića. Bośniak był jedną nogą w Celticu, gdy nagle do polowania o rozgrywanego Lecha włączył się choćby Szachtar Donieck. Jednak w ramach uszczuplenia pierwszej linii, tego okienka transferowego nie przespał dyrektor sportowy, Marek Pogorzelszyk. Siergiej Kriwec, były ofensywny pomocnik BATE Borysow, uczestnika Ligi Mistrzów, wzmocnił Kolejorza zaraz po odejściu Rengifo. Najlepszy piłkarz minionego roku na Białorusi jest pierwszym wzmocnieniem Lecha w tym roku, jednak jak zapowiadają władze nie ostatnim. - Szukamy jeszcze napastnika i



środkowego obrońcę - informuje Pogorzelszyk. Zdaniem władz klubu ceny polskich piłkarzy są horrendalne, dzięki czemu możemy się spodziewać coraz większej ilości zawodników z zagranicy. Jednak miejmy nadzieję, że będą to zawodnicy pokroju choćby Kalu Uche, a nie Św. P. Jedenastu Brazylijczyków grających w Szczecinie za czasów Antoniego Ptaka.

Łukasz Cyraniak

Kurs języka angielskiego

Centrum Kształcenia w Nowinkach zaprasza na kurs języka angielskiego. Uczący można się w dwóch grupach: dla dorosłych lub młodzieży gimnazjalnej. CK w Nowinkach zaprasza ponadto do korzystania z Platformy Edukacyjnej, oferującej ciekawe szkolenia dostępne on-line. Centrum czynne jest od poniedziałku do piątku od 15.00 do 19.00 oraz w soboty i niedziele od 12.00 do 16.00. Informacje można uzyskać również pod nr tel. 018 353 39 46 i 0510 064 010, e-mail: nowinki_p@wioskainternetowa.pl.

R E K L A M A

**MIEJSCE NA
TWOJĄ REKLAMĘ**

DZWOŃ!!!

**660 031 893
668 743 338
061 898 10 59**

Nastroje Wnętrz
pracownia autorska

profesjonalne projektowanie
wnętrz, mebli, przedmiotów

www.nastrojewnetrz.pl

Zakład stolarski - Pecna

**przyjmie uczniów
do nauki zawodu**

**Firma: Henryk Wójcik,
Dymaczewo Stare,
ul. Bajera 14,
tel. 61 8137 738**

Chcesz schudnąć, a nie wiesz jak to zrobić ???

WIELKIE WYZWANIE NA ODCHUDZANIE

Zapisz się na kurs odchudzania

Zupełna NOWOŚĆ !!
Ochudzanie nie musi być ciętym postem.

12 tygodni odchudzania z grupą wsparcia i osobistym trenerem.

Zadzwoń i umów się na spotkanie
0 662 088 803

Przyjdź i zobacz jak łatwo możesz zmienić i poprawić swoją sylwetkę !!!

W programie: Sam wybierasz dogodną dietę. Wspieranie trenera ds. odżywiania. Nauka zdrowego odżywiania. Pomiar tkanki tłuszczowej. Dopięcie i motywacja grupy. Wyspanie zabawa i motywacja grupy. Atrakcyjne nagrody dla najlepszych.

Centrum Kształcenia Wellness Łęczyska Ul. Dworcowa 3



Stanisław Gust & Syn
62-050 Mosina, ul. Leszczyńska 12
tel./fax 061 813 21 78, 813 71 44

wyroby hutnicze, art. metalowe i instalacyjne
meble i architektura ogrodowa, narzędzia
elektronarzędzia, kosiarki, pilarki
systemy nawadniania, siatki
kute el. ogrodzeniowe
folie budowlane
i ogrodnicze

torf
nasiona
rośliny ozdobne
środki ochrony roślin
cebule kwiatowe, nawozy
narzędzia, doniczki, skrzynki
oraz inne art, ogrodnicze i dekoracyjne

ZAPRASZAMY
pn. - pt. 7.30 - 17.00
sob. 7.30 - 13.00

STIHL
VIKING KOSY
PILARKI
KOSIARKI

ul. Wawrzyniaka 5
MOSINA
TEL. 061 813 71 58
www.serwis-ogrod.poznan.pl

POMOŻEMY ODZYSKAĆ ODSZKODOWANIE !!!

www.euco.pl



Mądry Polak po szkodzie

Europejskie Centrum Odszkodowań

Lider rynku Odszkodowań w Polsce i Europie

Pomożemy odzyskać odszkodowanie za następujące zdarzenia:

- Twój uszczerbek na zdrowiu
- śmierć bliskiej osoby
- uszkodzony pojazd
- utracone korzyści

ZA ZDARZENIA NAWET DO 12 LAT WSTECZ!

Miałeś wypadek będąc:

KIEROWCĄ, PASAŻEREM, ROWERZYSTĄ, PIESZYM

ZADZWOŃ !

Bartłomiej Podlaszewski

Tel. 791-979-257



**EUROPEJSKIE
CENTRUM
ODSZKODOWAŃ**



- bez opłat wstępnych
- wszystko załatwimy za Ciebie
- wystarczy jeden telefon
- dodatkowe roszczenia to nasza specjalność

GWARANTUJEMY ODZYSKANIE ODSZKODOWANIA



Bankowy Doradca Kredytowy

SKUTECZNA POMOC, RZETELNA INFORMACJA, ROZSĄDNE ROZWIĄZANIA

Kredyty: gotówkowe – decyzja w 10 minut – do 100 000 zł
korzystne konsolidacje kredytów – do 130 000 zł
hipoteczne kredyty i pożyczki na każdy cel
na zakup auta, pod zastaw auta

tel. **61/833 66 11**

pn.-pt. czynne 9:30-17:00 Pn, Dworzec PKS – Pawilon Handlowy I piętro, pok.14 (na wprost schodów)



Agencja Ubezpieczeniowa

ul. Śremska 29, 62-050 Mosina
tel. 604 522 868

e-mail: bawojciechowska@agentpzu.pl

NAPRAWA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

Regeneracja Głowic, Węże hydrauliczne

PW ZBYSZKO

Rok założenia 1976

- Naprawy całopojazdowe samochodów ciężarowych i autobusów.
- Wytaczanie bębnow tarcz hamulcowych, obijanie szczęk, naprawy układów wydechowych.
- Regeneracja podzespołów - naprawy kłap załadunkowych.
- Regeneracja głowic samochodów ciężarowych, dostawczych, osobowych, sprzętu budowlanego.
- Naprawa sprzętu budowlanego: koparko-ładowarek, zagęszczarek.
- Naprawa hydrauliki siłowej.
- Regeneracja kół zamachowych.



Zbigniew i Maria Brzozowscy

ul. Gołębia 38

62-040 Puszczykowo

tel. 061 813 34 73

fax 061 898 38 90

mail: pwzbyszko@wp.pl

Usługi MARKETINGOWE dla Twojej firmy

- doradzę jak skutecznie zaprezentować Twoją firmę,
- gazety, telewizja, radio, ulotki? Co wybrać – POMOŻĘ!
- foldery, wizytówki, ulotki - bez tajemnic!

KREATYWNIE I SKUTECZNIE!

Agencja Marketingowa „Promyk”
Tel: 0502-355-144

Renomowane biuro tłumaczeń specjalizujące się w kompleksowych tłumaczeniach holendersko-polskich oraz innych języków
www.szybkietlumaczenia.pl

ZATRUDNIĘ ASYSTENTKĘ W BIURZE TŁUMACZEŃ

Poszukujemy osobę

- posiadającą wewnętrzną motywację
- chcącą osiągnąć wysokie zarobki adekwatne do wyników pracy - wyróżniających się dynamiczną i zorganizowaną postawą

Obowiązki:

obsługa klientów, współpraca z innymi tłumaczami, obsługa baz danych, organizacja nowego biura, obróbka tekstów standardowych.

Kwalifikacje:

Wykształcenie przynajmniej średnie, zalecane wyższe licencjackie/magisterskie znajomość podstawowa jednego języka zachodniego biegła obsługa komputera MS windows, łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi.

Praca w biurze w Puszczykowie, możliwość pracy na stałe.

Proszę o przesłanie emailiem swojego cv i listu motywacyjnego.

katarzyna-repetska@o2.pl

Wysyłając dokumenty prosimy o załączenie klauzuli: "Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z Ustawą z 2002 roku o Ochronie Danych Osobowych (Dz. U. Nr 101 poz. 926 ze zmianami)".

Zapraszamy do nowo otwartej
Restauracji i Hotelu
Dworek Biesiadny
w Radzewicach ok 4 km od Rogalina.



Organizujemy przyjęcia weselne i okolicznościowe do 120 osób. Wolne terminy na wesela.

Restauracja czynna

w godzinach od 12.00 - 21.00

tel. 061 813 80 75

tel. kom. 0 691 845 079, 0 608 768 472

www.dworek-biesiadny.pl, info@dworek-biesiadny.pl

Masaż

zabiegi z dojazdem do pacjenta

- ~ masaż klasyczny
- ~ masaż odchudzający
- ~ masaż relaksacyjny
- ~ porady medyczne

tel. **691-342-043**

mgr pielęgniarstwa – masażystka

SPA_larnia kcal
www.spalarnia.com.pl
poszukuje osoby na stanowisko

Elektryka (złota rączka)

Wymagania:
Doświadczenie zawodowe,
umiejętności techniczne

Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres:
biuro@spalarnia.com.pl
lub
62-040 Puszczykowo
ul. Czarnieckiego 56

tel: **61 813 37 38**

Posprzątamy i umyjemy okna

**w twoim domu,
mieszkanu i biurze.**

Możliwość współpracy stałej
lub jednorazowej.

Wystawiamy faktury Vat

tel. **603 726 431**

GABINET LARYNGOLOGICZNY

lek. med. Krystyna Sieradzka

Puszczykowo,
ul. Powstańców Wlkp. 7a
przyjmuje: pon. środy
godz. 17.00–18.00
tel. 061 819 43 94
602 330 065

GABINET NEUROLOGICZNO - PSYCHIATRYCZNY

Jadwiga Krawiec
specjalista neurolog i psychiatra
tel. 605 238 290

Ryszard Krawiec
specjalista neurolog i radiolog
tel. 603 638 819

Przyjęcia: środy godz. 16.00

Mosina, Dworcowa 3 (budynek Przychodni)

MOŻLIWOŚĆ WIZYT DOMOWYCH

SPECJALISTA PSYCHIATRA

lek. med. Antonina Zięba

leczenie nerwic, depresji, psychoz,
rozmowy terapeutyczne
(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)

SPECJALISTA PEDIATRA

lek. med. Albin Zięba

przyjęcia w godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 17.00
wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

Puszczykowo, ul. Słoneczna 7
tel. 061 813 31 47



GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. STOM. DANUTA SŁODKOWSKA

Przyjmuje:
poniedziałki 16.00 – 20.00
wtorki 16.00 – 20.00
czwartki 16.00 – 20.00

Wizyty przedpołudniowe
po uzgodnieniu telefonicznym.

Mosina, ul. Jarzynowa 11 (boczna od Leszczyńskiej)
tel. 061 8136 116, tel. kom. 0604 48 94 28

- Leczenie dorosłych i dzieci
- Usuwanie zębów
- Laser biostymulujący
- Rentgen zębowy
- Protetyka * protezy
- * mosty
- * korony

Gabinet Stomatologiczny

Lek. stomatolog A. Wachowiak

Leczenie dorosłych
i dzieci, protetyka

Mosina, ul. Marcinkowskiego 13
przyjmuje: wtorki, czwartki,
piątki w godz. 16.00 – 20.00
tel. 061 8191 694, 696 803 988



AGENCJA PZU

Pełen zakres ubezpieczeń
Atrakcyjne promocje w Auto Casco
Korzystne ubezpieczenia
przy wyjazdach za granicę

Dojeżdżamy do klienta

Zapraszamy od 16.00-19.00
Mosina, ul. Poznańska 11,
tel. 819 14 29, 602 32 58 84
e-mail: Stefan.kubiak@wp.pl

gmp047



Skup złomu

Czapury k/Poznania
ul. Kręta 12

WYSOKIE CENY!!! PŁATNE GOTÓWKĄ!!!

Skup złomu stalowego
oraz metali kolorowych
Czynne: od pon-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-12.00

Tel.: 061 887 81 15,
606 661 177, 602 701 100

OGŁOSZENIE

AMBULATORIUM POMOCY LEKARSKIEJ I PIELEŃNIARSKIEJ

Luboń, ul. Wschodnia 24/36; tel: 61 899 13 36

**UDZIELA ŚWIADCZEŃ MEDYCZNYCH
W ZAKRESIE:**

- **porady lekarskie**
- **zabiegi pielęgniarские**
- **badanie EKG**
- **testy na nietolerancje pokarmowe**
- **szybkie testy laboratoryjne**

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

w dni powszednie: 18.00-22.00

w soboty, niedziele i święta: 16.00-20.00

**AMBULATORIUM rozszerzyło zakres
świadczonych usług o porady specjalistyczne:**

- **chorób płuc**
- **neurologii**
- **leczenia akupunkturą**
- **medycyny pracy:** badania pracowników – wstępne, okresowe, kontrolne, sanitarne
badania kierowców
i kandydatów na kierowców
badania pracowników narażonych
na promieniowanie jonizujące

WIZYTY ZGŁASZAĆ TELEFONICZNIE:

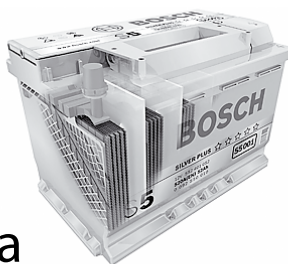
w dni powszednie: w godz. 9⁰⁰-18⁰⁰ tel. 0791 336 566

w soboty, niedz. i święta: w godz. 16⁰⁰-20⁰⁰ tel. 61 899 13 36

Akumulatory



sprzedaż
ocena
naprawa



**Mosina, ul. Poznańska 5
tel. 606 645 322**

CENTRA FUTURA, BOSCH, TOPLA, HYPER, SHOGUN, FULMEN

**NAPRAWA
PRALEK I ZMYWAREK
SPRZEDAŻ UŻYWANYCH**



**tel. 0-61 813 27 60, 0-601 893 331
Mosina, 25 Stycznia 48**

KTM Poznań s.j.

Puszczykowo, ul. Podgórna 10, tel. 061 81-94-380

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

- Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
- Doskonałe farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
- Materiały do dociepleń budynków
- Elementy zdobienia elewacji

Czynne: pn-pt: 8.00 - 16.30, sob. 8.00-12.00

ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ

EKO GROSZEK

nie mieszany z miałem czy mułem,
kaloryczność 26,5KJ

PAKOWANY 539 zł/tona

pakowany w worki po 25 kg
- cena worka 13,50 zł

TEL. 0-505-72-00-27

**SPRZEDAŻ WĘGLA,
MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
DOWÓZ GRATIS
POWÝŻEJ JEDNEJ TONY WĘGLA
NA TERENIE KÓRNIKA I MOSINY
RATY NA WĘGIEL, ATRAKCYJNE CENY
TEL. 061 878 87 32**

Transport: wynajem koniowozu w pełni wyposażonego:

- klimatyzacja
 - lodówka
 - nocleg dla czterech osób
 - przewóz pięciu koni
- tel. kom. 602 701 100**



**OFERUJEMY
HURTOWĄ SPRZEDAŻ
OLEJU NAPĘDOWEGO
TEL. 0606 833 000**

**BIURO CZYNNE CODZIENNIE OD GODZ. 8.00-16.00 I W SOBOTY OD 8.00-14.00
CZAPURY UL. KRĘTA 12**

PROFESJONALNY ZAKŁAD MALARSKI



Jacek Matuszczak
tel. 0-61 819 20 59
kom. 0-608 187 708

Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie
Montaż płyt gipsowo-kartonowych
Sufity podwieszanie
Układanie wykładzin, płytki

Produkcja i Montaż

w branży od 1992 r.

- **roletki materiałowe** - montaż bez wiercenia (wolnowiszące lub w kasetkach)
- **moskitiery** (rolowane i ramkowe)
- **verticale, markizy**
- **rolety zewnętrzne**

PPHU JUNI TECH JERZY NIEMIER
dojazd i wycena gratis

**tel. 061 819 02 91 KÓRNIK
tel. kom. 0 604 457 724**



STONEPOL

Mariusz Gwarek

Brukarstwo

Tani granit

Projektowanie
terenów zielonych

Kompleksowe
zakładanie ogrodów

Tel. 691 731 697

DREWNO

opałowe - kominkowe

WĘGIEL

miął - ekogroszek
orzech - kostka

SKUP ZŁOMU - najlepsze ceny

zadzwoń:
odbierzemy - zapłacimy

Mosina, ul. Sowiniecka (za ZUK)

Kontakt i zamówienia: 0 509 795 169

Węgiel brunatny

SUPER JAKOŚĆ SUPER CENA

trocina opałowa

trocina + zrębki = 25zł m²

Mosina, ul. Sowiniecka 6

Kontakt i zamówienia: 0 605 981 958

SKUP samochodów

do 5 tys. zł.
gotówka,
umowa od ręki.

Tel. 798 827 337

Sklep instalacyjno-metalowy

- rury PCV, PE, PP, miedź
- wyroby z drewna do ogrodu
- narzędzia - łączniki - tarcze

Artykuły pszczelarskie
Miód z własnej pasieki

Zapraszamy

Pn-pt. 10.00-19.00, sob. 9.00-15.00
Puszczykowo, róg ul. Zielonej i Wysokiej

tel. 061 819 31 63, 664-387-042

Budownictwo Prace wykończeniowe

- Budownictwo-Prace wykończeniowe
- Ścianki, zabudowy, sufitu podwieszane z płyty GK
- Panele podłogowe
- Podłogi drewniane
- Boazeria
- Kompleksowa adaptacja poddaszy

Kontakt: 790-201-308

Elektrotechnika Automatyka Wentylacja

- Instalacje alarmowe
- Standardowe instalacje elektryczne
- Zasilania maszyn i urządzeń elektrycznych
- Inteligentne sterowanie automatyką budynku (oświetlenie, ogrzewanie, podlewanie itd.)
- Domofony / kontrola dostępu
- Systemy wentylacji i klimatyzacji mechanicznej budynków jednorodzinnych, lokali usługowych, gastronomicznych itd.

Kontakt: 506-050-819

ARPEX 62-050 Mosina, Krosno, ul. Polna 63a
507 084 724; 507 084 726, tel./fax 061 819 19 25

PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH I BIUROWYCH
Ceny producenta

- Meble kuchenne
 - Szafy wolnostojące, wnękowe - zabudowa
 - Sprzęt AGD pod zabudowy - Amica, Ariston, Zanusi, Bosh, Whirlpool, Electrolux
- Sklep oferuje meble pod wymiar*
- Raty
bez
żyrańców*
- Sklep firmowy - Luboń, ul. Paderewskiego 18 (na przeciw Pajo)
tel. 061 819 89 25; 501 690 669

USŁUGI TRANSPORTOWE

Ford Transit
furgon do 1,5 T

cały kraj

tel. 668 089 556

**Szybko,
tanio,
bezpiecznie!
Dla stałych
klientów
zniżka!**



**Używany sprzęt AGD
ze Szwecji i Niemiec**

lodówki, pralki, zmywarki,
wiredki, telewizory,
zamrażarki, suszarki,
chłodziarki przeszklone,
szafy chłodnicze,

**Poznań, ul. Korczaka 1
(róg Leszczyńskiej)
tel. 698 717 601**

Zakład Wielobranżowy Brukarstwo
**Prowadzenie ksiąg
przychodów i rozchodów
Handel**

Jerzy Boruczowski – Halina Boruczowska
62-050 Mosina, ul. Pożegowska 30
Tel. 061 813 26 70; kom. 0 603 595 700

BIURO RACHUNKOWE

62-022 Sasinowo, ul. Poznańska 13
0-61 893 83 77, 0-602 649 793

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

- Prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
 - Prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
 - Rozliczenia podatkowe PIT
 - Kadry i płace
 - Rozliczenia ZUS
 - Sporządzanie wniosków na kapitał początkowy
- BIURO CZYNNE**

Od poniedziałku do piątku w godz. 17-19
Wcześniejsze godziny proszę uzgadniać telefonicznie
**BIURO POSIADA LICENCJĘ
MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99**

Skład węgla
Mieczewo, Rogalińska 3

węgiel brunatny, kamienny i miał
najniższe ceny
transport gratis do 20 km

tel. 691 741 743

BIURO RACHUNKOWE

Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

mgr inż. Marzena Giera

**profesjonalna
obsługa
księgowa firm**

62-050 Mosina, ul. Norwida 6
tel. 061 819 11 10, 600 82 44 68
Czynne od 17 do 20

Bezpłatny kupon ogłoszeniowy

treść ogłoszenia:

.....

.....

.....



Kupony ogłoszeniowe (do 20 słów) prosimy przysyłać na adres redakcji
lub wrzucać do skrzynki redakcyjnej przy ul. Topolowej 1. (I piętro)



ogłoszenia drobne

USŁUGI remontowo - budowlane: konstrukcje drewniane, zabudowa poddaszy, docieplenia, szybko i tanio. Tel. 784 769 3644

SZUKAM mieszkania do wynajęcia, dwupokojowego z kuchnią i łazienką na terenie Mosiny, może być w bloku. Tel. 514 963 924

DO WYNAJĘCIA dwa lokale użytkowe w centrum Mosiny (suterena) o pow. 50 m.kw i 15 m. kw na działalność usługową, produkcyjną itp. Tel. 500 110 658

WYNAJME pomieszczenia na biura, gabinety itp. 45 m. kw w centrum Mosiny
- tel. 600 42 45 63

BLACHY NA DACHY

**Blachodachówka
od 17,99 zł brutto/m²**

Trapez od 16,50 zł brutto/m²

64-000 Kościan, Kiełczewo

ul. Kościańska 36

0-500 256 513

0-693 341 838

www.euro-profil.com.pl

ACC Biuro
Biuro usług rachunkowych
mgr Dorota Szymańska

Pełna obsługa księgową firm.

Mosina tel.kom.
ul. Kopernika 1 691 825502

Certyfikat Ministra Finansów Nr 30293/2008

Biuro podań Porady prawne

Barbara Kaszubska

*były adwokat zespołu adwokackiego
we Wrocławiu*

Biuro czynne:

czwartek: 17⁰⁰-19⁰⁰ piątek: 17⁰⁰-19⁰⁰

Mosina, ul. Fiedlera 1/1

tel. 507 837 198 609 826 676

Jesteśmy z Państwem już 17 lat

OKNA Z PCV

Rolety zewnętrzne

Parapety, roletki, moskitiery

REGULACJA, KONSERWACJA, NAPRAWA OKIEN

DEPAW

62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73
tel./fax 061 813-39-86, 0-660-532-476

"Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie"

Usługi stolarskie

Wykonujemy: schody, zabudowy, szafy

Zakładamy: parkiety, boazerie, wykończenia

tel. 0 606 471 045

Robert Mróz

ul. Leszczyńska 43
62-050 Mosina

SPRZEDAM

**Dom wolnostojący
w Bolesławcu k/Mosiny.**

Częściowo wykończony, pow. 230 m², działka 1100 m², ogrzewany pompą ciepła, rekuperator, klimatyzacja, instalacja centralnego odkurzacza, przydomowa oczyszczalnia ścieków; przystosowany do prowadzenia działalności gospodarczej.

Cena 495 000,00
do negocjacji

Kontakt 0-503 333 546



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE "Memento Mori"

www.mementomori.com.pl

Luboń, ul. Okrzei 1
tel/fax. 618 131 262
kom. 606 394 675
czynne: 24H

Czapury, ul. Poznańska 72
(przy kościele pw. św. Augustyna)
kom. 606 134 966
czynne: pon-pt 8.00-16.00, sob. 9.00-12.00

TELEFON ALARMOWY 24H: 618 131 262





TECHNIKA GRZEWcza

LUMO Technika Grzewcza Sp. z o.o.
Krosno, ul. Główna 51B, 62-050 Mosina
tel./fax 061 81-36-525; 81-32-891
www.lumo.com.pl; e-mail: lumo@lumo.com.pl

USŁUGI CIĘCIA BLACH LASEREM



- Kotły c.o. olejowe, gazowe, na paliwa stałe
- Wymienniki ciepłej wody
- Systemy kominowe

- Palniki olejowe i gazowe
- Układy sterowania
- Armatura wodna i olejowa



Sprzedaż ratalna

Atrakcyjne rabaty

Gazeta
Mosińsko-Puszczykowska

62-050 Mosina, ul. Topolowa 1
tel. 0-61 898 10 59
kom. 660 031 893
www.gazeta-mosina.pl
e-mail: ebylczynska@op.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo ELSPIRO

Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna), Jolanta Szymczak (sekretarz).

WSPÓŁPRACA: Janek Bylczyński, Magda Krenc, Henryk Pruchniewski, Zuzanna Bijaczewska

Dyżury redakcyjne: wtorki w godz. 16.00 do 17.00

Bezpłatne kupony ogłoszeniowe prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Mosinie

62-050 Mosina, ul. Dworcowa 9
tel. (061) 81 97 700, fax (061) 81 36 139
www.gbsmosina.pl

POLSKI KAPITAŁ = BEZPIECZEŃSTWO

NASZE PLACÓWKI !!!

Prestiż

Bezpieczeństwo

Profesjonalizm



Centrala w Mosinie
ul. Dworcowa 9,
tel. (061) 8 197 700

Oddział w Mosinie
ul. Wiosny Ludów 5,
tel. (061) 8 197 725

Oddział w Buku
Plac Przemysława 8
tel. (061) 8 140 717

Oddział w Puszczykowie
Rynek 5,
tel. (061) 8 133 213

Oddział w Stęszewie
Rynek 11,
tel. (061) 8 134 786

Oddział w Żabnie
tel. (061) 2 823 907

Punkt Kasowy w Mosinie
Plac 20-go Października 1 (UM)
tel. (061) 8 132 635

Punkt Kasowy w Puszczykowie
ul. Kraszewskiego 11 (Szpital)
tel. (061) 8 133 112

Punkt Kasowy w Stęszewie
ul. Poznańska 11 (UMG)
tel. (061) 8 134 072

Punkt Kasowy w Brodnicy (UG)
tel. (061) 2 823 537

BANKOMATY !!!

Centrala w Mosinie
ul. Dworcowa 9,

Oddział w Mosinie
ul. Wiosny Ludów 5,

Oddział w Buku
Plac Przemysława 8

Oddział w Puszczykowie
Rynek 5,

Oddział w Stęszewie
Rynek 11,

Punkt Kasowy w Puszczykowie
ul. Kraszewskiego 11 (Szpital)

